

W kręgu folkloru

Białostocki Oddział Stowarzyszenia Twórców Ludowych może poszczycić się wieloma osiągnięciami w dziedzinie zachowania giniących i zapomnianych technik rękodzielniczych. Udziała też pomocy samorodnym talentom z odległych rejonów wiejskich i małopolskich, kultury i sztuki. Rozwija tradycje dziedziny sztuki: garncarstwo, tkactwo artystyczne, kowalstwo, rzemioło w drewnie, hafciarstwo i koronkarstwo. Skupia też ludowych pisarzy i poetów, a wśród nich znane na Białostoccu i w kraju Melanie Burzyńska i Elżbietę Danilewską.

Mówiono o tych sprawach wczoraj na VII Zjeździe Oddziału Stowarzyszenia, podsumowującym zarazem dokonania 8-letniej kadencji i Zarządu.

Chwila ciszy uczono pamięć zmarłego prezesa Oddziału, znanego twórcę ludowego Antoniego Kraszewskiego o raz ośmiu innych twórców zrzeszonych w białostockim Oddziale. Wdowa po prezese — Janina Kraszewska odebrała z rąk wiceprzewodniczącego WRN — dr. Mikołaja Kozaka, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, którego nie zdążył już sam odebrać. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Edmund Plechowski z Czarnej Wsi Kościelnej. Ponadto wręczono odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury” i „Zasłużonego Białostoczanie”, listy gratulacyjne Ministra Kultury i Sztuki, nagrody dyrektora Wydziału Kultury UW.

Otwarta została także wystawa dorobku myśli i rekordzie-
la, wyrażonego w drewnie, tkactwie dwuosnowym, pie-
cionkach, ceramice, wyrobach koronkarskich itp.

W dyskusji przedstawiono blaski i cienie twórcy ludowe-
go, przykady dobrej i niewłaściwej współpracy z instytu-
cjami i urzędami. Przyjęto program działalności na VIII
kadencję Stowarzyszenia istniejącego od 1971 r. Wybrano
Zarząd i Komisję Rewizyjną. (m-l)

Manifestacje w Gdańsku i Krakowie

Nieliczne, ale hałaśliwe grupy
młodzieży spod znaku KPN,
Federacji Młodzieży Walczą-
cej, NZS „Solidarność Wal-
czącej” oraz tzw. Między-
mistrzów. Anarchistycznej
młody dążył do siebie. Pod-
czas niedzielnych demon-
stracji w Gdańsku i w Krakowie

wznoszono znane już z po-
przednich takich rozróbek
hasła antyrządowe i anty-
komunistyczne. Siły porząd-
kowe nie interweniowały.
KPN podjęła również nieuda-
ną próbę zorganizowania ta-
kiego wiecu w Lublinie.

(PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

BIAŁOSTOCKI KOMBINAT BUDOWLANY zastrudni

Z-CĘ DYREKTORA D/S EKONOMICZNYCH
Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne +
praktyka na stanowisku kierowniczym.

Informacje można uzyskać w siedzibie BKB
przy ul. Dzierżyńskiego 14/16 pok. 216
lub tel. 415-016.

k 3491-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „SAWA”
Spółka jawna w Białymstoku — utworzona przez Wo-
jewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w
Białymstoku i Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Sa-
wa” w Warszawie

ZATRUDNI

w zakładzie produkującym konfekcję w Białymstoku
ul. Kolejowa 12

- 30 szwaczek (ze stażem, oraz absolwentki)
- ksiegową-księżkę

Proponujemy bardzo atrakcyjne warunki pracy i płacy.
Jesteśmy jednostką gospodarki uspołecznionej.
Informacji udzielamy pod numerem telefonu 513-287
oraz 513-511 wewn. 280, 340.

k 3535-1

**BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w Białymstoku**

ZATRUDNI

na terenie woj. białostockiego i miasta Białegostoku
na korzystnych warunkach płacowych:

- kierowników robót — wymagane wykształcenie
wyższe lub średnie + 3-letni staż pracy
- techników budowlanych
- majstrów — wymagane wykształcenie średnie

Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy dział ekonomiczny
i spraw pracowniczych BPRI 15-102 Białystok,
ul. i Armii Wojska Polskiego 9
Tel. 752-606 wewn. 14 lub 20.

k 3347-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
„INSTAL” w Białymstoku**

ZATRUDNI

- dyspozytora w BSIT
- 2 magazynierów
- kierowców
- spawaczy
- monterów instalacji przemysłowych
- ładowaczy
- wartowników straży przemysłowej

Zapewniamy wysokie zarobki oraz dodatki zgodnie z
Kartą Budowlanych.

Zgłoszenia do pracy przyjmujemy
Sekcja Kadr i Szkolenia PIP „Instal” w Białymstoku,
ul. Orzeszkowskiej 32, pokój 122, piętro I
tel. 416-707 w. 231.

k 3470-1

KOMUNIKAT NACZELNIKA MIASTA I GMINY

w Łapach

ZAWIADAMIA, ŻE

w dniach od 5 do 27 lipca 1989 r. wyłożone będą do
publicznego wglądu w Urzędzie Miasta i Gminy, ul.
Gen. Wł. Sikorskiego 24, pokój 406, trzy warianty
projektu miejscowego planu zagospodarowania terenu
zabudowy jednorodzinnej w Łapach w obrębie ulic: Polnej, Manifestu Lipcowego i
Piskowskiego.

Opracowane warianty dotyczą nowych rozwiązań komu-
nikacyjnych, ciągów pieszych oraz zasad uzbrojenia.

W okresie wyłożenia wszyscy zainteresowani mogą
zgłaszać uwagi i wnioski.

W dniu 27 lipca 1989 r. w godz. 10—12 w sali kon-
ferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy wyjaśnić udzielić
będą projektanci planu.

k 3537-1

PIECE c.o. wykonuje taniej,
szybciej, Jankowski, Łupianka
Stara 40 kolo Łap.
g 4336-1

PRZYCZEPY campingową — ku-
pie, 416-882, g 4331-1
POLONEZ 1900 (1988), mercedes
40SD, przyczepa campingowa
(RPN) — sprzedam. Błk, tel. 40-56,
g 4310-0

STARA 1148 (nowy) — sprzedam.
Tadeusz Łapiński, Jedliński gm. So-
kółki. g 4303-1

BOAZERIE — sprzedam. Narew
tel. 171 lub Białystok 752-818 (po
12).

Sprawy Polaków w Kazachstanie

W dniach 19—24 bm. amba-
sador PRL w ZSRR Włodzimierz
Nator przebywał w wiz-
ytacji oficjalnej w Kazachstanie.
W. Nator przeprowadził
rozmowy w Komitecie Cen-
tralnym Komunistycznej Partii
Kazachstanu.

W czasie rozmów wiele miejsca
zajęły stosunki narodowościowe,
w tym sprawy Polaków, zamiesz-
kujących w republice. Przedsta-
wicieli najwyższych władz Ka-
zachstanu, a także o nowych
iniciatywach, służących rozwojowi
kultury i języka ojczystego.
Obecnie trzech Polaków jest de-
putowanymi do Rady Najwyższej
republik, a wielu pełni odpo-
wiedzialne funkcje państwowe,
państwowe i gospodarcze.

W trakcie rozmów rozważano
możliwość utworzenia w republi-
ce społeczno-kulturalnego stowa-
rzenia Polaków. W KC partii,
w Radzie Ministrów i w Prezy-
dium Rady Najwyższej zapewni-
ono ambasadora, że wszelkie tego
typu inicjatywy spotkają się z
życzliwością i poparciem.

(PAP)

W SKRÓCIE

DIALIZA KRWI U A. PAPANDEU

Dotychczasowy premier Grecji
Andreas Papandeu przeszedł w
niedzielę rano dializę krwi — po-
niechciał umrzeć.

Według specjalistów zabieg ten
wskazuje, że u chorego wystą-
piły poważne zaburzenia pracy
nerek. W Atenach oczekiwane jest
przybycie ekspedycji chirurgów,
którzy przeprowadzą delikatną o-
perację serca premiera Grecji we
włoskiej szpitalu.

Pod szpitalem w Atenach, gdzie
od czwartku przebywa A. Papan-
deu, zebrało się wczoraj kilkadziesiąt
osób, wiele z nich płakało. Leka-
rze zapowiedzieli ogłoszenie nowo-
go komunikatu.

NOWE ORGANIZACJE W ESTONII

Prezydium Rady Najwyższej Est-
onii zaprosiło w sobotę sta-
tuty dwóch nowych organizacji:
„Zielonych” oraz Związku Agrar-
nego, które stały się — jak infor-
muje dziennik „Sovetskaia Estoni-
a” — integralną częścią systemu po-
litycznego tej radzieckiej republi-
ki.

WIEC W STAMBULE

Około 150 tys. mieszkańców
Stambułu wzięło udział w sobotę
w wiecu w tym mieście, aby
zaprzeczyć przeciwko polityce
Bulgarii wobec mniejszości tureckiej
w tym kraju. Polityka ta —
zdaniem władz tureckich —
sposobowała masowy eksodus
Turków z Bułgarii. Organizatorami
wiecu były rządy Partia Ojczy-
styczna, opozycyjna Partia
Socjaldemokratyczna i inne or-
ganizacje.

NOWA WSPÓLNOTA RELIGIJNA

Na Węgrzech została uznana o-
ficjalnie przez Państwo w Urzęd
de Kościołów nowa wspólnota
religijna kresnawców. W przedsta-
wionym przez wspólnotę statucie
zapewniono, że zamierzają ona działać
zgodnie z konstytucją i przepisami
prawnymi.

NIESPODZIEWANY STRZAŁ

W sobotę zginął od przypadko-
wego wystrzału własnej strzelby
rolnik z okolic Navarry Pedro
Lucambio Maiz.

Jak podała policja, meksykański
wymagal coś z baszarki, w
której wócił swoją strzelbę kalib-
ru 12. Broń niespodziewanie wy-
pała, raniąc śmiertelnie swego
właściciela w głowę. Strzał był
tak silny, że początkowo sądzono,
 iż od samochodu ktoś podbił
ladunek wybuchowy.

POKNAŁ 700 GRAMÓW NARKOTYKU

Celnicy na lotnisku w Houston
(w stanie Teksas) zatrzymali Ni-
geryjczyka, który próbował prze-
mieścić heroinę wartości ponad mi-
lion dolarów w 14 plastikowych
torebkach, które miał w zaku-
pionym samochodzie. Celnicy
Przemyślnik poknał łącznie 700
gramów heroiny. Celnicy zatrzy-
mali go, ponieważ jego zachowa-
nie wydało im się zbyt nerwowe.
Podejrzany bez protestu dał się
przeszukać, co umożliwiło wy-
krycie narkotyku. Obecnie,
według amerykańskiego prawa,
grozi mu dożywotnie więzienie i
4 mln dolarów grzywny. (Odr. 12)

Redakcja „Gazety Współ-
czesnej” zastrudni od zaraz

MASZYNISTĘ

Oferujemy dobre warunki
pracowe i socjalne. Blizsze
informacje i zgłoszenia:
Dział Spraw Pracowniczych
Białostockiego Wydawnictwa
Prasowego, Białystok,
ul. Wesołowskiego 1, II
piętro, tel. 2-32-41.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ty — tytułu honorowego oby-
watela Łomży: Donacie Go-
lewskiej. Ponadto, uchwała
zjazdu, nadano godność hono-
rowego członka Towarzystwa
osiemnastu osobom: Stanisła-
wowi Ogrodnikowi (pośmiert-
nie), Tadeuszowi Butlerowi,
Janowi Czernecki, Erwi-
nowi Dąbrowskiemu, Tadeu-
sowi Dudo, Józefowi Gdzie-
lewskiemu, Róży Giergle-
wicz, Tadeuszowi Górskiemu,
Marcie Gryczyńskiej, Stani-
sławowi Kalinowskiemu, Ja-
nowi Kisielowi, Krystynie Ko-
ziello-Poklewskiej, Marianowi
Mieszkowskiemu, Jerzemu Re-
miszkowskiemu, Michałowi
Skrodzkiemu, Józefowi Stom-
porowi.

Biskup Juliusz Paetz, dzie-
kując za zaproszenie TPZZ,
wystosowane — co podkre-
ślił — jako pierwsze ze stro-
ny organizacji społecznej, w

W OBIEKTYWIE

70 lat LO w Drohiczynie

Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Krasze-
wskiego w Drohiczynie ma 70 lat. Jest to jedna z najstar-
szych szkół średnich na Podlasiu. Jej tradycje sięgają slyn-
nych szkół pijarskich z XVII w. Tylko w ostatnim 20-leciu
licium wykształciło 1 tys. maturzystów. Przypomniano to
podczas obchodów 24—25 bm. III Zjazdu absolwentów i wy-
chodników gimnazjum i liceum. Przybyło ponad 300 daw-
nych uczniów i pedagogów z całego kraju. Ci, którzy nie
mogli przyjechać — przysłali depesze z pozdrowieniami z
wielu miast w kraju oraz z... Cypru. Odczytano również pismo
ministra Edukacji Narodowej.

Zjazd otworzył dyrektor LO — Marian Boćko, witając
gości oraz absolwentów wśród których byli m.in. ordyna-
riusz Diecezji w Drohiczynie — ks. biskup Władysław Ję-
druszek, prof. dr Stanisław Wacławowicz z WSE w Je-
rakowie, prof. dr Konstanty Wiśniewski i dr Juliusz Pre-
ferransow z białostockiej AM. Górcymi brawami powitano
najstarszego absolwenta uczestniczącego w zjeździe — Ka-
rola Milkowskiego, który gimnazjum ukończył w r. 1925!

W czasie zjazdu nawiązywano do 50. rocznicy wybuchu
II wojny światowej.

— Moja matura wypadła na 1939 rok. Nikt z nas nie wie-
dział, że za dwa miesiące przyjdzie nam zdawać egzamin
życiowy, z patriotyzmu. Wiele zdało go na piątą, przypie-
czętowując to własnym życiem — powiedziała m.in. nauczy-
cielka Antonina Kosk.

Uczestnicy zjazdu uczcili pamięć kolegów, poległych pod-
czas ostatniej wojny. Za pielegnowanie patriotycznych tra-
dycji — szkoła otrzymała srebrny medal „Opiekuna miejsc
pamięci narodowej”. Złoty Krzyż Zasługi została od-
znaczona nauczycielka Danuta Nowak. Grono osób wręczo-
no odznaki „Zasłużonego Białostoczanie”.

Naczelnik miasta i gminy — Mirosław Oleśki poinfor-
mował, iż miejscowy komitet obchodów 50-lecia Września
zamierza wnieść obelisk ku czci wszystkich poległych z
Ziemi Drohiczyńskiej. — Być może 75-lecie liceum będzie-
my mogli obchodzić w nowym, powstającym już budynku
szkoły — dodał naczelnik.

Z okazji jubileuszu przygotowano pamiątkowy znaczek z
odtworzonym herbem szkoły i okolicznościowe wydawnictwo
„Drohiczyn nad Bugiem, 70 lat szkoły”.

— I ja tam byłem i wszystko przeżywałem — jako jeden
z absolwentów drohiczyńskiej Alma Mater, matura w
1951 roku.

WINCENTY ZIGET

W Siemiatyczach też jubileusz

W sobotę i niedzielę odbywał się V Zjazd absolwentów
i wychowanków Gimnazjum i Liceum w Siemiatyczach. Miał
on miejsce w 45. rocznicę utworzenia tej szkoły. Sam bu-
dynek szkolny jest starszy o dziesięć lat 1 września 1936 r.
dokonano otwarcia Szkoły Powszechnej im. 11 Listopada.
pierwszym kierownikiem został Ignacy Gilewski, który był
inicjatorem budowy.

W ciągu swego istnienia szkoła wydała blisko 2 tys. świa-
dectw dojrzałości. Wśród absolwentów są reprezentanci pra-
wie wszystkich zawodów i specjalności. Kilku spośród nich
zostało nauczycielami siemiatyckiego Zespołu Szkół.

Podczas oficjalnej części zjazdu nastąpiło uroczyste wrę-
czenie aktu Fundacji Stypendium im. Franciszka Milkow-
skiego, nieżyjącego już wieloletniego nauczyciela i dyrek-
tora szkoły. Dokonał tego syn profesora — Andrzej Mil-
kowski — dyrektor lubelskiej firmy Techrem, która ufundowała
stypendium. Na początek dla jednego, szczególnie
uzdolnionego ucznia-fizyka. Jak stwierdził dyrektor Zespołu
Szkół — Ignacy Hodun, kandydat na stypendystę już jest.

Pobyt absolwentów w „starej budzie” ułmili występiami
artystycznymi ich następcy. W programie zjazdu były także
mniej oficjalne spotkania, ale także chwile zadumy. Uczes-
no pamięć zmarłych wychowawców i wychowanków. Zło-
żono kwiaty przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. (m)

„Dar krwi — darem życia”

To hasło znajduje głębokie zrozumienie wśród załogi O-
kregowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Biał-
ymstoku, wśród której jest bardzo dużo honorowych daw-
ców krwi. Od dziesięciu lat działa przy przedsiębiorstwie
klub, którego prezesem jest Harry Fiszer — mający na
swoim koncie największą ilość najcenniejszego leku przekaza-
nego na rzecz pacjentów.

Z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego, w
klubie zakładowym odbyła się miła uroczystość. Odznaka
„Zasłużony honorowy dawca krwi” został wyróżniony An-
drzej Klekner a złotą odznaką „Honorowy dawca krwi” —
Andrzej Cybulski. Gronu wyróżniających się członków kluba
upominki książkowe wręczył dyrektor naczelny inż. Le-
szek Szalski.

Do najbardziej zasłużonych honorowych dawców krwi w
OPPMs należą: Edward Gilewski, Sławomir Chrzanowski,
Mieczysław Zarzecki, Witold Chomczyk, Andrzej Klekner,
Andrzej Cybulski, Jan Tarantowicz i Zdzisław Kasperczuk. (h)

Bezowocne poszukiwania marynarzy

Dwudniowa akcja poszuki-
wania rozbitek z zatopione-
go w nocy z czwartku na
piątek cypryjskiego statku
„Lady Rhoda” ok. 200 m. od
wiosna i została zakończona
w sobotę. Wrak tego wielkie-
go trampowca (1200 dwt)
po zderzeniu z moloarką
statkiem „Meloviy” (493 ton)
spoczął na głębokości ok. 200
m. w odległości kilkunastu
m. od hiszpańskiego portu
Vigo. Ekspedycja z hiszpańskich
patrolowców marynarki wo-
jennej i z lotniczej służby ra-
towniczej, którzy uczestniczyli
w akcji poszukiwawczej,
wyrażają przekonanie, iż cze-
rzej polski marynarze, podob-
nie jak australijski kapitan,
w chwili katastrofy spali i o-
wzpowodnie nie zdążyli o-
puścić swych kajut.

Sad w Vigo kontynuuje
śledztwo w celu wyjaśnienia
przyczyn i okoliczności tra-
gicznego zdarzenia. Chociaż
nastąpiło ono ok. godz. 3 nad-
ranem, pogoda w tym rejonie
była dobra. Przeszukani przez
tutejszą policję dwaj Polacy:
Lech Rezier i Marek Lisewski,
których uratowała załoga ma-
rokańska i dowódcą do Vigo
(wraz z ciałem zmarłego
pierwszego oficera narodo-
wości brytyjskiej), twierdzą,
 że do kolizji doszło z winy
Marokańczyków. Natomiast
kapitan statku „Meloviy” u-
siłuje obciążać odpowiedzial-
nością załogę jednostki cy-
pryjskiej. „Meloviy” uszko-
dzona w dwu miejscach do-
płynęła jednak do portu w
Vigo. (PAP)

wanie opinił na temat rozwoju
różnych dziedzin życia
społeczno-gospodarczego woje-
wództwa. Ważne miejsce na-
dano również działalności
dawniej. Od kilku lat ukazuje
się „Ziemia Łomżyńska”,
biuletyn TPZZ, ostatnio wy-

dano „Wspomnienia Nowo-
grodzianina znanu Narwi”, al-
bum „Kazimierz Pułaski —
marszałek Łomżyński”, z któ-
rego dochód został w całości
przeznaczony na zasilenie
konta budowy wielofunkcyjnego
ośrodka kultury w Łomży.

Działalność Towarzystwa
spotyka się z uznaniem zarów-
no mieszkańców jak i władz.
Dziś temu wyraz w liście i
sekretarz KW PZPR Mie-

czysław Czerniawski. Słowa
uznania i szacunku pod adre-
sem aktywności Towarzystwa
sformułował w swych
wystąpieniach wojewoda Ma-
rek Straliński oraz przedsta-
wicieli władz miejskich i or-
ganizacji społecznych.

W dyskusji nawiązywano
do spraw, które — z różnych
względów — nie stały się po-
wodem do satysfakcji. Do ta-
kich należał m.in. problem za-
pewnienia godziwego lokalu
dla potrzeb TPZZ, uaktywnie-
nia społecznego młodszych
roczników Łomżan. Wiele mó-
wiono o potrzebie rozwoju
działalności dokumentacyjno-
badawczej i popularyzacyj-
skiej na rzecz ochrony walorów
przyrodniczych regionu i jego
zabytków.

Zjazd przyjął kierunki pro-
gramowe na kolejną kadencję.
Wybrano także władze. Prze-
wodniczącym Zarządu Głównego
został Jerzy Kierażyński. (nom)

Izba lekarska czy to jest „TO”?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

wnieiony do Sejmu. Jedena-
ście miesięcy trwał proces le-
gislacyjny, powstała ulepszo-
na wersja. Ostatecznie Sejm
uchwalił Ustawę o Izbach 17
maja br.

Co z niej wynika? Przede
wszystkim — nadanie pod-
miotowości środowisku lekar-
skiemu. Zgodnie z ustawą, do
samorządu będą należeć wszy-
scy lekarze w lecznictwie cy-
wilnym, wojskowym. Dotąd
np. decyzje o prawie wyko-
nywania praktyki wydawali
lekarze wojewódzcy, obecnie
prawo to będzie miała Izba
Lekarska. Dotąd lekarze od-
powiadali za nieprawidłowości
w wykonywaniu zawodu przed
komisją kontroli zawodowej —
organem administracyjnym,
teraz natomiast będą odpo-
wiedzieli przed sądem lekar-
skim.

Co samorząd dla społeczeń-
stwa, a co lekarzom? Jeśli
chodzi o społeczeństwo, to le-
karze zyskali obecnie ustawo-
wo zagwarantowany głos w

sprawach wypowiedzianą się
nt. stanu zdrowia społeczeń-
stwa, polityki zdrowotnej pań-
stwa oraz organizacji ochro-
ny zdrowia. Będą opiniować
wszelkie projekty ustaw do-
tyczące ochrony zdrowia. Sa-
morząd jest zobowiązany do
współdziałania z organami
władzy i administracji pań-
stwowej, samorządami teryto-
rialnymi, organizacjami poli-
tycznymi, związkowymi, spo-
łecznymi w sprawach dotyczą-
cych ochrony zdrowia ludno-
ści. Środowisko lekarskie sta-
je się partnerem dla ośrod-
ków decyzyjnych we wszyst-
kich sprawach dotyczących
zdrowia narodu. Co da to le-
karzom? Samorząd jest przede
wszystkim powołany dla spra-
wowania pieczy i nadzoru
nad należytym i sumiennym
wykonywaniem zawodu lekar-
skiego. Ustanawia zasady ety-
ki i deontologii, obowiązujące
wszystkich lekarzy, reprezen-
tuje i chroni prawa tego śro-
dowiska, integruje to środo-
wisko, występuje w obronie
interesów indywidualnych i
zbiorowych członków izb le-

karskich, a także rozstrzyga
w kwestiach odpowiedzialności
zawodowej.

Komitet organizacyjny izb
lekarskich reprezentuje różne
środowiska lekarskie z całego
kraju, nuryi związkowe, aka-
demie medyczne, instytuty re-
sorowe ZOZ-y, towarzystwa
naukowe, administrację. Z te-
go grona zostanie wkrótce wy-
brane 25-osobowe prezydium.
Ustalono zostanie na zebra-
niu plan pracy. Przewiduje
się też powołanie komisji me-
rytorycznych: regulaminowej,
legislacyjnej, wydawniczej i
zjazdowej. W grudniu br. pla-
nuje się zorganizowanie Kra-
jowego Zjazdu Lekarzy z u-
działem delegatów Okręgo-
wych Izb Lekarskich. Forum
to będzie miało charakter pro-
gramowy. Przed tym jednak
muszą być zorganizowane do
końca br. samorządy lekars-
kie wszystkich szczebli a więc
Okręgowe Izby Lekarskie i
Naczelna Izba Lekarska. Sa-
morząd musi rozpocząć pełne
funkcjonowanie od 1 stycznia
przyszłego roku. (PAP)

Strajk ostrzegawczy w Augustowie

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Na osiemdziesiąt kilka pro-
cent pracowników, którzy
wzięli udział w tajnym gło-
sowaniu wszyscy, co do jed-
nej osoby, odpowiedzieli się za
samodzielniem.

Reakcja Zarządu WZGS
była następująca — „Nie
możemy zmienić istniejącej
sytuacji, ponieważ nie jest
to w naszej kompetencji”.

Przedstawiciele załogi Za-
kładu Gospodarczego wystali
pisma do wielu organizacji o-
raz instytucji politycznych i
społecznych, władz, informu-
jąc o swoich zamierzeniach.

Kolejną reakcją Zarządu
WZGS było cofnięcie pełno-
mocnictwa dla dyrektora Za-
kładu Gospodarczego i jego
dwóch zastępców.

Decyzja WZGS dotarła do
Augustowa 21 czerwca. W ten
sposób Zakład został prakty-
cznie pozbawiony władzy.
Nie było komu podpisać
choćby zwykłego rachunku,
bo tylko te trzy osoby ma-
ją do tego prawo. Zakładowi
zaczęły grozić poważne per-
turbacje, bo obr

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Nikogo nie trzeba przekonywać o tym jakiego znaczenia w naszym kraju (po wielu błędach przeszłości) nabiera problematyka rolnictwa, zwłaszcza w sytuacji niedoborów na rynku. Przed dwoma laty Komitet Wojewódzki PZPR na plenarnym posiedzeniu przyjął stanowisko w sprawie rozwoju przemysłu rolno-spożywczego na Białostocczyźnie. W piątek (23 bm.) Egzekutywa KW zapoznana się z realizacją poprzedniej uchwały.

Zarówno przedstawiony na obrady dokument jak i dyskusja wykazały spory postęp w zakresie omawianej problematyki. Odbiór przemysł rolno-spożywczy jest największym dostawcą dóbr konsumpcyjnych, kierowanych na rynek wewnętrzny. Produkty rolne w tym i te przetworzone, od lat stanowią blisko połowę eksportu województwa. Dominują zwłaszcza OSM-lecz, w Białymstoku, Podlaskim, ZPOM, "Hortex" w Siemiatyczach oraz OPPMs. W Białymstoku. Właśnie w mleczarstwie, przemyśle mięsnym, drobiarstwie, częściowo przetwórstwie owoców i warzyw, browarnictwie i także przemiale zbóż istnieje duża baza przetwórcza a nawet występują niedobory surowców.

Dla odmiany praktycznie nie istnieje przetwórstwo ziemniaków, lnu, wełny i skór zwierzęcych. Słabością woj. białostockiego jest znikoma ilość małych zakładów przetwórczych. Właśnie ten temat był jednym z głównych wątków platkowego posiedzenia. Przyczyną są różnice w obrotach. Obok małego zainteresowania władz administracyjnych i samorządów terytorialnych, również wiele przedsiębiorstw wykazuje całkowity brak chęci inwestowania w bazę przetwórczą. Oto WZGS otrzymał przed dwoma laty 2 mln dolarów na inwestycje a ponieważ kwota nie została wykorzystana, ministerstwo cofnęło dotację.

Podczas posiedzenia zastanawiano się jak zmieniać te niekorzystne zjawiska. Dokonano przeglądu stanu realizowanych inwestycji w tym zwłaszcza budowanej mleczar-

ni w Białymstoku (istnieje szansa oddania do użytku zakładu w 1999 r.) i Sokółce. W przyszłym roku oddany zostanie duży elewator zbożowy w Białymstoku. Również w roku przyszłym ruszy produkcja soków dla dzieci „Bobo-Fruit”.

Podczas posiedzenia przyjęto wiele wniosków do realizacji z których na czoło wysuwa się postulat natychmiastowej poprawy rentowności przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego a zwłaszcza, branży mięsnej, mleczarskiej, drobiarskiej i zbożowej. Do tej problematyki powrócimy jeszcze na łamach „GW”.

W kolejnym punkcie omawiano formy i metody pracy instancji z partyjnymi zespołami radnych na przykładzie KM w Białymstoku, Podlaskim, KMG w Mońkach oraz komitetów gminnych w Gródku i Grodzisku. Swoje refleksje na ten temat przedstawili szefowie zespołów radnych członków PZPR: Janina Kowalska z Gródka i Józef Olszewski z Białej Podlaskiej. Zastanawiano się jak w nowej sytuacji społeczno-politycznej kraju wspierać radnych informacją i doradztwem we wszystkich sprawach istotnych do pracy rad. Jeszcze raz zobowiązano komitety partyjne do szerokiego wsparcia radnych z ramienia PZPR.

Egzekutywa dokonała wstępnej oceny kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. Wnioski będą wkrótce przedmiotem obrad Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Temat posiedzenia został sformułowany jako rola partii wobec nowych zjawisk w życiu społecznym i politycznym województwa.

Ajencia w Polmozbycie

Zmiana szyldu czy nowa jakość?

Białostocki Polmozbyt — jedno z prężnie rozwijających się przedsiębiorstw tego typu w kraju — idzie z duchem czasu! Jeszcze dobrze nie sprawdziły się formy ajencyjne wprowadzone w innych przedsiębiorstwach, a już i w Białymstoku oddano w ajencję dwie stacje. O jednej z nich — Stacji Obsługi nr 1 przy ul. Poleskiej, gdzie tę formę wprowadzono na początku maja — można powiedzieć, że pierwsze kroki ma już za sobą, o drugiej, że się dopiero rozkręca.

Celem uzyskania odpowiedzi na kilka podstawowych pytań, zwróciłem się do źródła — głównego animatora tej formy zarządzania i kierownika stacji, zastępcy dyrektora Polmozbytu — inż. Pawła Kuderskiego i do dwóch ludzi, którzy w ajencyjne posiadanie objęli „Poleską” — Jana Janucia i Andrzeja Twarowskiego.

Ta forma organizacji usług jest w pewnym sensie eksperymentem — wyjaśnia P. Kuderski. — Dlatego też opieramy się o doświadczenia innych przedsiębiorstw krajowych, choć — tak na dobrą sprawę — tych doświadczeń zbyt wielu nie ma. Przez to posunięcie chcieliśmy osiągnąć kilka celów i to dość istotnych w działaniu naszego przedsiębiorstwa. Zaczniemy od pierwszego: ograniczenie przerostów administracyjnych. Może to zabrzmiało mało poważnie, ale wynikało ono z obowiązujących przepisów, przede wszystkim finansowych.

Drugi cel — uważam go za podstawowy — to dążenie do poprawy jakości i terminowości świadczonych usług. Ma ono wynikać z realnych możliwości ajenta do większej selekcji zatrudnianych ludzi, niezależnie od istnienia „pałasy” socjalnego. Istotnym elementem motywacyjnym będzie też większa możliwość regulowania wysokości wynagrodzenia. Jest to dość proste, jako że ajent może znacznie ograniczyć personel administracyjny.

Trzeci problem — jaki widzi dyrektor P. Kuderski — to zaopatrzenie w części materiałne na stacjach. — Ajent będzie zainteresowany osiągnięciem wyniku finansowego, którego źródła tkwią w ilości wykonywanych usług. Te z kolei uzależnione są od części materiałnych. Rzecz cała sprowadza się do jak największej operatywności pracowników stacji w poszukiwaniu części do poszczególnych marek — z różnych źródeł. Jest to zatem rozwinięcie nieoświeconego w przedsiębiorstwie, gdzie odpowiedzialność za części nie mogła „przeskoczyć” obowiązujących rozdzielników. Istotne jest przy tym i to, że ajent ma równe prawa — podobnie jak inne stacje — do zaopatrywania się w potrzebne części w magazynach rodzimego przedsiębiorstwa.

Wszystkie wymienione wyżej czynniki „usprawiedliwiają” niejako wprowadzenie ajencji mogą przyczynić się w znacznej mierze do uzdrowienia rynku pracy w tej dziedzinie usług. W placówce ajencyjnej nikt nie będzie płacił za samo przychodzenie do pracy; opłacana będzie efektywnie wykonana robota — jej fachowość, rzetelność i terminowość.

Dotychczas wprowadziliśmy ajencję na wspomnianą już SO nr 1 przy ul. Poleskiej, Stacji Szybkich Obsług pozostającej jednak w kompleksie dużej SO nr 15, na stacji paliw przy ul. Zwycięstwa i w dwóch punktach

sprzedaży detalicznej. W planach mamy oddanie w ajencję myjni samochodowych i wydziału blacharsko-lakierniczego na stacji nr 15.

W tym wszystkim ciekawe są postawy pracowników Polmozbytu. O ile przedtem uważali, że warunki pracy i płacy w tej firmie są dość kiepskie, to obecnie — po przekazaniu tych kilku placówek w ajencję — w obawie o swój los przeciwni są tej nowości. Świadczy o tym pewny stosunek do pracy — jak zarobić, a się nie narobić.

Kierownictwo naszego przedsiębiorstwa — sumuje P. Kuderski — zdając sobie sprawę z istniejących zagrożeń zapewnia pracę tym ludziom, których poszczególne ajenci nie zaakceptują. Byłoby to także jeden z postulatów naszej organizacji związkowej.

Powysze uwagi są niejako stanowiskiem dyrekcji PP Polmozbyt. A jak te same sprawy widzą ludzie kierujący placówką oddaną w ajencję? Swoje na ten temat spostrzeżenia przekazał nam — Jan Januś i Andrzej Twarowski kierujący SO nr 1 przy ul. Poleskiej w Białymstoku.

— Te stacje przejęliśmy na początku maja br. Jest to jeszcze zbyt krótki okres, aby silić się na wszechstronną ocenę. Jedno wszakże jest pewne — klientom na pewno nie będą tłoczyli się w tasemkowach kolejkach w dziale obsługi klienta. To właśnie do tychczas gardło zupełnie inaczej zorganizowaliśmy. Przyczyniło się do tego odformalizowanie wielu czynności, przede wszystkim czasochłonnego obrotu dokumentacją — wyjaśnia J. Januś.

— Radykalnej poprawie powinno ulec i to już w najbliższym czasie zaopatrzenie w części materiałne do marek krajowych. Nasi klienci — a mam nadzieję, że takich będziemy mieli — odczuwają już w nadchodzących miesiącach — mówi A. Twarowski.

Stacją, mimo przejścia w ajencję, nie zmienia swojego profilu. W dalszym ciągu oczekuje na klientów, którzy chcą solidnie zabezpieczyć antykorozyjnie swoje pojazdy. Powołanemu skróceniu uległy terminy — ze względu na powiększoną moc przerobową. Przy czym — to warto jest rozważyć! — ceny za ten zabieg są relatywnie niższe niż w innych stacjach, a użyte materiały znacznie lepsze.

— W dalszym ciągu przyjmujemy nadwozia do lakierowania — wszystkich możliwych typów — wtrąca J. Januś. Wzrósł ekspresowo lakierujemy nadwozia już do tego przygotowane. Oczywiście, przygotowujemy je we własnym zakresie, ale wówczas termin wykonania tej usługi ulega wydłużeniu.

Mówimy o profilu działania stacji. To — jak widać — nie uległo zmianie, a w jakim zakresie i gdzie zaszyły zmiany?

— Przede wszystkim zrezygnowaliśmy z pracowników, naszym zdaniem zbędnych. Dlatego też nie ma u nas od-

dzielonego stanowiska narzędziowca — jego funkcję spełniają dwaj mistrzowie. Zysk — dwóch ludzi. Nie ma także dwóch stanowisk w dziale obsługi klienta. Zniknął także etat referentki do spraw księgowości.

Mniej ludzi, większy przebieg, czyli wyższe zarobki. I oto właśnie chodzi! Pracujący na tej stacji mechanicy i diagnostycy są rozliczani prowizyjnie. Ten system jest dość prosty a zarazem bardzo przejrzysty, jednoznaczny. Jeśli np. któryś z mechaników zechce zorientować się w wysokości swoich zarobków, będzie mógł to zrobić co kilka dni i mieć pełną orientację w tym zakresie.

Sprawa, która zupełnie nie obchodzi klienta, a wisi jak miecz nad głowami ajentów, jest utrzymanie całej stacji w ruchu, zapewnienia sprawnego działania wszystkich instalacji, urządzeń itd. Każdy przebieg kosztuje i bije pośrednio w kieszeń pracujących tutaj ludzi.

— Wszyscy jak jeden mąż jadą na SO nr 15, do naszego „centrum”. Nie wiem skąd ten pęd, bo my tutaj, na Poleskiej, mamy na diagnostyce luz. Ci, którzy przyjeżdżają są wręcz zaskoczeni. — Pełna Europa, panowie, bez ścisłu, wrzasku i czekania jestem obsługiwany. To jest to! Mam nadzieję, że to już przeszłość, bo zmotywowane bractwo szybko zorientowało się i stacja z dobrym oprzyrządowaniem, rzetelnymi diagnostami, którzy wiedzą co i dlaczego robią, ma klientów w bród.

Oprócz badań diagnostycznych i typowo regulacyjnych podwozia i silnika w markach krajowych, radzieckich i dacie, prowadzimy badania techniczne samochodów osobowych, przyczep i samochodów dostawczych — podkreśla J. Januś.

W całej masie warsztatów i stacji świadczących usługi motoryzacyjne, te nierzeczywiste ajencyjne wiosny w tej dziedzinie nie czynią, ale są dowodem rzeczywistych zmian. A czy, na lepsze? Po czekamy i przekonamy się, czy jest to tylko zmiana szyldu, czy też zupełnie nowa jakość.

JANUSZ GRYSIN



Życymy żeglarzom pełnego wiatru.

Fot. MARIA SZARSKA

Zanim rozpoczną się żniwa

Kto rozsypa sznurkowy węzeł?

Siewy, sadzenie ziemniaków i pierwsze koszenie łąk — rolnicy mają już za sobą. Prace te rozpoczęły i skończyły znacznie wcześniej niż w latach ubiegłych. Niebawem na polach pojawią się pierwsi żniwiarze.

Najwcześniej pod kosiarki „pójdzie” rzepak, nieco później zboża. O sprawnym przebiegu żniw w dużej mierze będzie decydowało przygotowanie maszyn, zwłaszcza w placówkach usługowych, z których korzysta wielu rolników.

W białostockich SKR oraz kółkach rolniczych w Bagnówce, Gradowie, Narwi i Pieczurkach gotowość sprzętu żniwnego ocenia się na 85-90 proc. Mechanicy twierdzą, że zaopatrzenie w części jest nieco lepsze niż w ub.r. Gromadzone są zapasy, aby w trakcie żniw można było szybko usunąć awarie. Miejmy nadzieję, że większość z 400 kombinów posiadanych przez spółdzielnie będzie w pełni wykorzystana.

W Suwałkach jest już gotowych 95 proc. kombinów i ponad 90 proc. pras oraz większość wialówek należących do SKR, PGR i rolników indywidualnych. Snopowiązaki mogą być jednakże wykorzystane w niewielkim stopniu, gdyż brak... sznurka. Podobna sytuacja była przed laty. Potem sznurki przez długi czas zalegały w magazynach. Teraz znów znikają jak kamfora. Czy wrzescie ktoś rozwiąże ten gordyjski węzeł?

Podobnie jest z częściami; nigdy nie można zapewnić wystarczającej ilości. Mogłoby być więcej sprawnych kombinów, gdyby nie brak tożysk, poza tym trudno o ogumienie do innych maszyn o różnej przewidywalności i akumulacji.

Sytuacja jest wręcz tragiczna, jeśli chodzi o ciągniki dużej mocy. „Agrom” nie potwierdził dostaw aż 300 pozycji.

Należy pochwalić dobry przebieg przygotowań punkt-

Clas dalszy na str. 4

Zegarek — zegarek

Znana szwajcarska firma zegarmistrzowska „Doxa” wypuściła na rynek nowy rodzaj zegarków na rękę, które przeznaczone są głównie dla badaczy polarnych i tutejszych, którzy lubią długie wędrówki.

Zegarek-nadajnik, z wyglądu niczym nie różniący się od powszechnie znanych zegarków tej firmy, wyposażony

jest w niewielką antenę. By uruchomić nadajnik należy wyjąć antenę z korpusu zegarka. Zegarek wysyła wówczas sygnał alarmowy na odległość 20 km przez 23 godzin.

Nowe zegarki firmy „Doxa” mogą okazać się pomocne właścicielom, gdy znajdą się w trudnych, nieprzewidywalnych sytuacjach. (P)

Drugi tom książki „KATYŃ” w drodze do księgarń

Wydawnictwo „Alfa” zakończyło druk książki „Katyń — tło historyczne, fakty, dokumenty” opracowanej przez Andrzeja Leszka Szczepniaka i stanowiącej próbę ukazania tragedii katyńskiej na szerszym tle historycznym. Przedstawia ona wielopłaszczyznowe tło martyrologii polskich oficerów wziętych do niewoli, lub aresztowanych w 1939 r. na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. Bez żadnych niedomówień publikacja sumuje całą dotychczasową wiedzę na ten temat.

Wrzask o publikację wcześniej przez wydawnictwo „Alfa” książką „Katyń — lista ofiar i zaginionych” tworzy podstawową dokumentację w sprawie o szczególnym znaczeniu dla wszystkich Polaków.

W przygotowaniu znajduje się drugi tom „Katyń — relacje, wypowiedzi, publicystyka”, który powinien ukazać się na przełomie sierpnia i września br. Książka ukazała się w nakładzie 200 tys. egzemplarzy i powinna wkrótce trafić do księgarń w całym kraju. (P)

Wytrzymałość na temperaturę

Grupa naukowców angielskich opublikowała wyniki eksperymentów prowadzonych przez dłuższy czas z udziałem ochotników, a dotyczących wytrzymałości organizmu ludzkiego na wysoką temperaturę otoczenia. Podczas eksperymentów ochotnicy przebywali w odpowiednich komorach, w których ciepło emitowane było ze ścian.

Stwierdzono, że bardzo zdrowi ludzie wytrzymywali przez krótki czas temperaturę 160 st. C. Okazało się przy tym, że tym większą temperaturę wytrzymał organizm ludzki, im suchsze jest powietrze.

Doświadczenia wykazały, że w suchym powietrzu człowiek może wytrzymać temperaturę 104 st. przez 26 min, 93 st. przez 33 minuty, 82 st. przez 40 min, a 71 st. nawet przez godzinę. (P)

Z humorem do Księgi Guinnessa

8 godzin bez przerwy opowiadał anegdoty Amerykanin John Parker ze stanu Luizjana. Był prezenter muzyki młodzieżowej

wykazał się znakomitą formą, pociechem humoru i obfitym bogactwem zabawnych dykteryjek, co zapewniło mu miejsce w Księdze Guinnessa. (P)

Czy narkoman zagrożony AIDS może liczyć na pomoc?

— Istnieje w Polsce sieć placówek służby zdrowia, zobowiązanych do detoksyzacji i leczenia narkomanów, również nosicieli AIDS. Ich adresy znajdują się w informatorze „Gdzie szukać pomocy”, dostępnym we wszystkich terenowych oddziałach Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii (albo w Warszawie, ul. Mokotowska 63 m. 3, tel. 23-83-44).

Rehabilitację prowadzi Ośrodek Resocjalizacji MONAR w Złoczowie koło Opola (gmina Chrząstowice, ul. Leśna 2).

— Czy długo trzeba czekać na miejsce? — Są miejsca i w szpitalach, i w ośrodkach.

— Leczenie, rehabilitacja rozpoczyna się zwykle bardzo późno, kiedy młody człowiek jest już właściwie wrakiem.

— Wcześniej może zapobiegać tylko kochająca rodzina zainteresowana dzieckiem. My możemy ostrzegać, uświadamiać skutki nałogu. Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii przygotowuje m.in. 50 tys. plakatów, informatory, specjalne tablice, które zostaną umieszczone na tramwajach. Próbujeśmy znaleźć atmosferę samopuszczenia, która ostatnio tworzy się wokół narkomanii w Polsce.

Rozmawiała: BARBARA ZMIJEWSKA

Łomżanie nie tylko z miejsca urodzenia

Jakimi metodami was wychowywano, że tyle jeszcze wiacie z tym regionem, gdzie przecież już nie mieszkacie, nie pracujecie zawodowo? — to pytanie przedstawiciela młodego pokolenia zacytował Tadeusz Butler z Gdańska, którego sentyment do rodzinnej Łomży znowy jest od wielu lat. Okazją zaś do podobnych refleksji łomżan nie tylko z miejsca urodzenia, ale i wyboru, było 24 bm. spotkanie odbywające się w Łomży, w ramach VIII zjazdu wychowanków i nauczycieli szkół Ziemi Łomżyńskiej.

Rozpoczął je bardzo uroczysty akcent: wreczenie przez członka Rady Państwa prof. Kazimierza Secomskiego — w uznaniu wybitnych zasług — Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, które wśród rolniczych celów realizuje i ten najważniejszy: umacnianie więzi między ludźmi, wywodzącymi się z tego zakątka kraju.

Różne były jednak opinie uczestników obrad na temat obecnego dorobku Łomży — zachodzących zmian. Halina Miroszowska podzieliła się spostrzeżeniami, że zbyt mała jest aktywność mieszkających w tym regionie na stałe. Jakby uważali, że wszystko dla nich powinno zrobić inni. Przywołała również nazwiska pedagogów, którzy „nie tylko uczyli nas, ale i wychowywali”, wkładając w to swą obojętność, emocje. Oklaskami zareagowała sala na nazwiska prof. Filipczaka, który uczył w Liceum Pedagogicznym kilka pokoleń łomżan.

— Nie wszystko w Łomży jest piękne — wypowiedział swoje zdanie Erwin Dąbrowski, punktując jednocześnie najważniejsze według niego potrzeby miasta: dworzec PKS i PKP, drugi most na Narwi.

Do podobnych głosów, będących wyrazem krytycyzmu, pewnego zniecierpliwienia, uścisnęła się wojewoda Marek Strzaliński, szcując przed audytorium obraz doskonałego i zamierzonego rozwoju regionu. Aktualnie ma

on większą szansę niż dotąd m.in. ze względu na możliwość lepszego wykorzystania produkcji rolniczej, planowaną budowę zakładów przemysłowych. Znalazł się wśród jednostek terenowych rozwijających się szybciej od innych swój potencjał produkcyjny i kulturalny, działająca na rzecz ochrony środowiska.

Spotkanie przebiegało w atmosferze zabarwionych sentymentami wspomnień, zaskania losami Ziemi Łomżyńskiej, poprzedzili zbiórką w Parku Ludowym w Łomży i odsłonięciem tablicy poświęconej pamięci Henryka Mejlara na budynku Zespołu Szkół Drzewnych, obchodzonym 70-lecie działalności. W tej też placówce dawni jej wychowankowie stawili się najliczniej na „lekcję” z udziałem obecnych uczniów i nauczycieli, które odbywały się w tym dniu we wszystkich niemal łomżyńskich szkołach.

Nie zabrakło w programie zjazdu również okazji do spotkań po latach w rodzinnym mieście. Na „majówce” w Lesie Jednaczewskim, podczas spacerów po Łomży. Ze wzruszeniem obejrzano program artystyczny „75 lat harcerstwa łomżyńskiego”. Tradycyjnie, na grobach nauczycieli na łomżyńskim cmentarzu, przed tablicami pamiątkowymi i obeliskami złożono wianki kwiatów.

W niedzielę, 25 bm., w drugim dniu zjazdu uczestnicy wzięli udział w mszy polowej w Jeziorze, odprawionej w intencji pomordowanych w okresie wojny światowej.

(nom)

Niewielka oferta

Clas dalszy ze str. 1

A oto wczorajsze notowania. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu:

FIAT 1200 (1988) 1.300-1.450-1.550 bonów PeKaO; nie zarejestrowany — 5,5 mln zł; Fiat 1200 (1988) 1,5 tys. bonów, (1989) 4,2 tys. bonów, (1990) 3,3 mln zł, (1991) 2,5 mln zł, (1992) 2,3 mln zł, (1993) 2,1 mln zł, (1994) 1,9 mln zł, (1995) 1,7 mln zł, (1996) 1,5 mln zł, (1997) 1,3 mln zł, (1998) 1,1 mln zł, (1999) 900 bonów, (2000) 800 bonów, (2001) 700 bonów, (2002) 600 bonów, (2003) 500 bonów, (2004) 400 bonów, (2005) 300 bonów, (2006) 200 bonów, (2007) 100 bonów, (2008) 50 bonów, (2009) 25 bonów, (2010) 12,5 bonów, (2011) 6,25 bonów, (2012) 3,125 bonów, (2013) 1,5625 bonów, (2014) 0,78125 bonów, (2015) 0,390625 bonów, (2016) 0,1953125 bonów, (2017) 0,09765625 bonów, (2018) 0,048828125 bonów, (2019) 0,0244140625 bonów, (2020) 0,01220703125 bonów, (2021) 0,006103515625 bonów, (2022) 0,0030517578125 bonów, (2023) 0,00152587890625 bonów, (2024) 0,000762939453125 bonów, (2025) 0,0003814697265625 bonów, (2026) 0,00019073486328125 bonów, (2027) 9,5367431640625e-05 bonów, (2028) 4,76837158203125e-05 bonów, (2029) 2,384185791015625e-05 bonów, (2030) 1,1920928955078125e-05 bonów, (2031) 5,9604644775390625e-06 bonów, (2032) 2,98023223876953125e-06 bonów, (2033) 1,4901161193847656e-06 bonów, (2034) 7,450580596923828e-07 bonów, (2035) 3,725290298461914e-07 bonów, (2036) 1,862645149230957e-07 bonów, (2037) 9,313225746154784e-08 bonów, (2038) 4,656612873077392e-08 bonów, (2039) 2,328306436538696e-08 bonów, (2040) 1,164153218269348e-08 bonów, (2041) 5,82076609134674e-09 bonów, (2042) 2,91038304567337e-09 bonów, (2043) 1,455191522836685e-09 bonów, (2044) 7,275957614183425e-10 bonów, (2045) 3,637978807091712e-10 bonów, (2046) 1,818989403545856e-10 bonów, (2047) 9,09494701772928e-11 bonów, (2048) 4,54747350886464e-11 bonów, (2049) 2,27373675443232e-11 bonów, (2050) 1,13686837721616e-11 bonów, (2051) 5,6843418860808e-12 bonów, (2052) 2,8421709430404e-12 bonów, (2053) 1,4210854715202e-12 bonów, (2054) 7,105427357601e-13 bonów, (2055) 3,5527136788005e-13 bonów, (2056) 1,77635683940025e-13 bonów, (2057) 8,88178419700125e-14 bonów, (2058) 4,440892098500625e-14 bonów, (2059) 2,2204460492503125e-14 bonów, (2060) 1,11022302462515625e-14 bonów, (2061) 5,551115123125781e-15 bonów, (2062) 2,7755575615628905e-15 bonów, (2063) 1,3877787807814452e-15 bonów, (2064) 6,938893903907226e-16 bonów, (2065) 3,469446951953613e-16 bonów, (2066) 1,7347234759768065e-16 bonów, (2067) 8,673617379884032e-17 bonów, (2068) 4,336808689942016e-17 bonów, (2069) 2,168404344971008e-17 bonów, (2070) 1,084202172485504e-17 bonów, (2071) 5,42101086242752e-18 bonów, (2072) 2,71050543121376e-18 bonów, (2073) 1,35525271560688e-18 bonów, (2074) 6,7762635780344e-19 bonów, (2075) 3,3881317890172e-19 bonów, (2076) 1,6940658945086e-19 bonów, (2077) 8,470329472543e-20 bonów, (2078) 4,2351647362715e-20 bonów, (2079) 2,11758236813575e-20 bonów, (2080) 1,058791184067875e-20 bonów, (2081) 5,293955920339375e-21 bonów, (2082) 2,6469779601696875e-21 bonów, (2083) 1,3234889800848437e-21 bonów, (2084) 6,617444900424219e-22 bonów, (2085) 3,3087224502121095e-22 bonów, (2086) 1,6543612251060547e-22 bonów, (2087) 8,271806125530273e-23 bonów, (2088) 4,1359030627651365e-23 bonów, (2089) 2,0679515313825682e-23 bonów, (2090) 1,0339757656912841e-23 bonów, (2091) 5,1698788284564205e-24 bonów, (2092) 2,5849394142282102e-24 bonów, (2093) 1,2924697071141051e-24 bonów, (2094) 6,4623485355705255e-25 bonów, (2095) 3,2311742677852627e-25 bonów, (2096) 1,6155871338926314e-25 bonów, (2097) 8,077935669463157e-26 bonów, (2098) 4,0389678347315785e-26 bonów, (2099) 2,0194839173657892e-26 bonów, (2100) 1,0097419586828946e-26 bonów, (2101) 5,048709793414473e-27 bonów, (2102) 2,5243548967072365e-27 bonów, (2103) 1,2621774483536182e-27 bonów, (2104) 6,310887241768091e-28 bonów, (2105) 3,1554436208840455e-28 bonów, (2106) 1,5777218104420227e-28 bonów, (2107) 7,888609052210113e-29 bonów, (2108) 3,9443045261050565e-29 bonów, (2109) 1,9721522630525282e-29 bonów, (2110) 9,860761315262641e-30 bonów, (2111) 4,9303806576313205e-30 bonów, (2112) 2,4651903288156602e-30 bonów, (2113) 1,2325951644078301e-30 bonów, (2114) 6,1629758220391505e-31 bonów, (2115) 3,0814879110195752e-31 bonów, (2116) 1,

Listy DO REDAKCJI

Zysk – cudzym kosztem

Ostatnio zauważyłem, że pieniądze ma nie ten, kto pilnie pracuje, ale „głównie”. O to parę takich przykładów. W okolicy Elku przelazłem parę kilometrów. W miejscowości prosił na trzydziście tysięcy, natomiast w Hajnowce można było za nie nawet pięćdziesiąt. Wyszłyby pojechać, kupić, przewieźć choćby kilka tylko par i już na się średnią miesięczną pensję w kieszeni.

Podobne korzyści daje udział w przetargach maszyn. Wystarczy kupować gazety regionalne z ogłoszeniami i obstarwić jak najwięcej przetargów. Potem stara maszy-

nę szlifuje się, lakieruje i sprzedaje jak nową. Oczywiście z dużym zyskiem.

Tak samo postępują handlarze samochodów osobowych. Nawet gospodynie wiejskie wolą jechać z łajdami do miasta, by sprzedać na targowicy, bo cena w punkcie skupu jest o połowę niższa od rynkowej.

Zadziwiająco są te kwiatki naszej kryzysowej gospodarki. Wytwórcy rezygnują z produkcji, najbardziej opłaca się spekulacja.

IRENA LUKSZA
Siemianówka

W szpitalu jak w raju

Przed dwoma laty przeszedłem zawał serca i od tego czasu stan mój zdrowotny nie jest najlepszy. W Święto Bożego Ciała, 25 maja br. wezwana karetka pogotowia zawiozła mnie do najbliższego szpitala w Dąbrowie Białostockiej. Choć był to dzień wolny od pracy, zajęto się mną bardzo sprawnie. Przygotowano dostawkę jako jedenastemu pacjentowi w sali nr 4. Jedną pielęgniarkę szybko podała mi kroplówkę, druga zastrzyki i po godzinie bóle mi ustały.

Mogłem rozmawiać z moimi towarzyszami o planach

szpitalnej. Wszyscy byliśmy zgodni, że w Dąbrowie Białostockiej personel jest troskliwy. Mimo trudnych warunków lokalowych ordynator oddziału wewnętrzny potrafił właściwie zorganizować pracę. Niestety, nie poznałem nazwisk miłych i serdecznych lekarzy i pielęgniarek, aby móc je wymienić w dowód wdzięczności. Taka troskliwa opieka wpływa bardzo dodatnio na samopoczucie chorych, przyspiesza ich powrót do zdrowia.

ŚLAWOMIR ROŻNOWSKI
Rygulówka

Rolniczy protest

My, niżej podpisani, rolnicy wsi Skieblewo w gminie Lipsk (woj. suwalskie) prosimy o opublikowanie naszej interwencji w sprawie niekonserwowania dwóch lat rowów melioracyjnych. Obowiązek ten spoczywa na Spółce Wodnej.

Nie czyszczone rowy pozostawiały krzakami łoża, brzoza i olchy. Nie możemy doprosić się w Urzędzie Gminy, aby zaprowadzić porządek na łakach. Urzędnicy straszą nas komornikiem za zwłokę w płaceniu należności za pielęgnację rowów. Nie są one małe. W tej chwili, na podstawie decyzji naczelnika, płacimy po 3300 zł od jednego hektara. Niektórzy muszą płacić za niekonserwowanie rowów nawet ponad 20 tysięcy złotych. Uważamy, że można płacić, ale tylko za wykonaną robotę. Powinien

tego dopilnować zatrudniony w Urzędzie Gminy przedstawiciel Spółki Wodnej, ale jego na naszych polach nie widzieliśmy.

Domagamy się od Urzędu Gminy w Lipsku i naczelnika, żeby pracownicy służby rolnej wyszli z biurka. Rozjeżdżali się po gospodarskich łakach i zobaczali, jakie są potrzeby rolników w terenie. Mamy prawo się o to upominać i dlatego też podpisujemy się z całą sumiennością w imieniu wsi Skieblewo.

Jan Chłok, Czesław Sztukowski, Marian Chulewicz, Jarosław Hepleman, Kazimierz Kowalczyk, Bronisław Paszkiewicz, Ryszard Kowalczyk, Jan Zabicki, Czesław Makula, Sławomir Matwiejczyk, Tadeusz Sztukowski, Edward Sztukowski, Kazimierz Zięziula

Lekarze w roli kuchmistrzów

Dwaj lekarze z belgijskiego miasta Brugge zaprezentowali swoim pacjentom niezwykle zdolności... kulinarne, ustanawiając rekord świata w smażeniu białyn. W czasie 48 godzin przygotowali i ugotowali 20 tys. naleśników, poprawiając poprzednie rekordy osiągnięte o 14 godzin.

W czasie bicia rekordu światowego jego autorzy korzystali z pomocy dyżurnego lekarza i maszyn.

Degustatorami białyn (bezpłat-

nie) byli pacjenci szpitala, w którym zatrudnieni są lekarze-rekordziści. (P)

DZIEWCZYNA

Kupon nr 3

Amatorzy czy profesjonaliści?

„WILIA” wkracza na scenę w takt poloneza Ogińskiego zarówno w Wilnie, jak i poza jego granicami. Kierownikiem artystycznym i dyrygentem zespołu jest Czesław Byliński-Rymaszek. Kiedy ojciec po raz pierwszy przeprowadził ją do „Wilii”, miała czternaście lat. W przyszłym roku, 19 marca zespół będzie obchodził swoje 35-lecie.

Pierwszym choreografem jest do dziś dawna tancerka warszawskiego Teatru Wielkiego – Zofia Gulewicz, która dba o zachowanie tradycyjnego układu tańców ludowych, a także o odpowiednie stroje członków zespołu.

„Wilii” ma swoją siedzibę w Republikańskim Pałacu Kultury Związków Zawodowych w Wilnie. Formalnie nie przysługują jej status zespołu profesjonalnego, ale zarówno poziom artystyczny, jak i kierownictwo wyróżnia „Wilie” spośród wielu zespołów amatorskich.

Niedawno zespół miał okazję podbić warszawską publiczność. Wystąpił podczas organizowanej m.in. przez „Express Wieczorny” imprezy „Wilno w Warszawie” w Parku Sześciłwickim oraz w Teatrze na Wodzie w Łazienkach.

Tekst i fot.
B. KONDRATOWICZ



Kto rozsypał sznurkowy węzeł?

ciąg dalszy ze str. 3

nowy prądnicę, wyciek oleju, za mało elektrolitu w akumulatorze. Wiele rozrzutników i opryskiwaczy użytkowano bez osłon mechanizmów wirujących.

Natomiast w RSP w Koryckim na początku czerwca br. kombajn, prasa do słomy i przyczepy były gotowe do pracy. Traktorzyści nie zawsze jednak dbali o stan maszyn. Jeden z nich zapomniał, że trzeba codziennie dokonać przeglądu. Efekt – silnie zanieczyszczony układ paliwowy i filtracyjny, luzy w łożyskowaniu koła; należało też wymienić zwolnice.

Spółdzielnia nie posiadała dokumentacji poszczególnych kwalifikacji ani harmonogramu napraw. Na szczęście sprzęt został prawidłowo zakonserwowany. RSP nie ma zaplecza warsztatowego. Wszelkie naprawy wykonywane są na podwórku lub zlecane do POM.

Dobre spisywali się mechanicy z SKR w Jaswiłach. Gdy w połowie kwietnia pojawili się inspektorzy, usterek w większości maszyn były już usunięte.

SKR w Orzyszu dysponował sprawnymi: 22 na 27 posiadanych ciągników, 35 na 41 przyczep. Gorzej z kom-

bajnami. Na 19 wyremontowano dziesięć SKR dysponujących dobrze wyposażonymi warsztatami, zaś w sierpniu planuje oddać do użytku stację diagnostyczną.

W PGR w Ledze wystąpiły opóźnienia w remontach kombajnów. Powód: brak akumulatorów i palców podajnika. Trudno dostępne są łożyska do sieczkarni. Maszyny z reguły poddawano zabiegom konserwacyjnym, choć kilka rozrzutników wapna i plugów 5-skiowych było mocno skorodowanych, a w tych ostatnich znajdowały się zdezaktwowane instalacje gazowe.

Pochwała należy się ZUM w Młotkowie. Podstawowy sprzęt do prac żniwnych został już naprawiony, a niebawem zostanie przeprowadzone próbné uruchomienie.

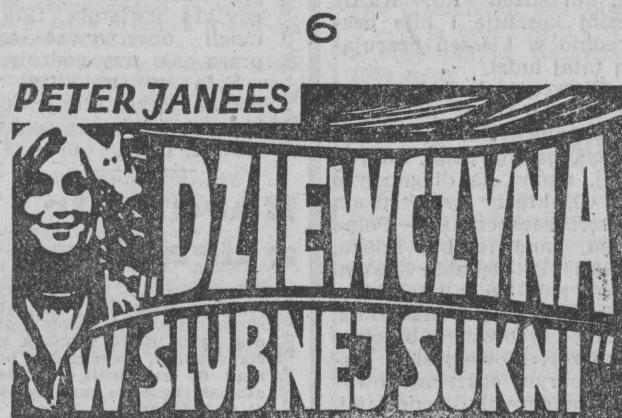
Nieco gorzej wypadła SKR w Andrzejewie. Po zakończeniu ubiegłorocznego zbioru zbóż, zbyt późniwie przeprowadzono kwalifikację sprzętu. Warsztaty zlokalizowane są w adaptowanych garażach. Ich powierzchnia i wyposażenie jest skromne, jednak umożliwia wykonanie remontów bieżących i przeglądów technicznych ciągników.

GRZEGORZ
SUCHOŹĘBSKI

Ekolodzy czy wandalizy?

23 bm. kilkunastoosobowa grupa młodych ludzi występujących pod transparentem Śląskiego Ruchu Ekologicznego zniszczyła elewację Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy pokrywając ją napisami wykonanymi farbą olejną i plakatami. Mieszkańcy się w katowickim rynku KMPiK niedawno otworzył swoje podwoje po długim remoncie. Niestety niezbyt długo cieszył się przeczodnioną estetyką swoich witryn. Młodzież dokonała tego aktu wandaliz-

mu wykrzykując hasła ekologiczne i obwieszczając wszystkim, którzy chcieli ich słuchać (a tych nie było zbyt wielu) iż KMPiK wybrał na swoją siedzibę i domogają się przekazania lokalu przez władze miasta. Następnie grupa uczestników przeszła przez miasto i usiłowała zablokować ruch samochodowy na ul. Mickiewicza – jednej z głównych arterii komunikacyjnych Katowic. Przyszło im w tym funkcjonariusze służby ruchu drogowego.



— Poważnie? — uśmiechnął się. — Nie stracił pan poczucia humoru, co? Ten Douglas przed kilku laty trafił za kratki. Dostał sześć lat za napad z bronią w ręku. Wyrok odsiadwał w Leavenworth, a potem w San Quentin. Był trochę niesubordynowany i nie skorzystał z warunkowego zwolnienia. Naprawdę niczego pan o nim nie słyszał?

— Niestety. Gdybym słyszał, nie ukrywałbym. Zawsze współpracuję z policją — wygłosiłem swoje hasło reklamowe.

Irving wstrząsnął ramionami.

— To ja dopiero! — powiedział z przejęciem. Potem dodał: — Próbowałem i o panu zebrać trochę informacji. Oczywiście, wynika z nich coś zupełnie przeciwnego.

Skinąłem mu ręką i opuściłem biuro. Na korytarzu czekał na mnie Andrew Graham.

— Cieszę się — powiedział na powitanie. — Rozgadasz się taki, że obawiałem się, żeby cię od razu nie posadzili na krześle elektrycznym.

Był młody, rzutki i świetnie się prezentował. Poza tym mocno wierzył, że czeka go wspaniała przyszłość. Chyba miał rację.

— Przyjemnie mieć dobrego adwokata — pochwiliłem go. — Ciekawe tylko, skąd weźmiesz pieniądze na swoje honorarium.

— Nie martw się — pocieszył mnie z szerokim uśmiechem. — Kiedyś dałem mi upoważnienie na swoje konto. Sprawdziłem je i okazało się jeszcze ważne. Do domu, czy do biura?

— Do domu, jeśli łaska. Chciałbym się trochę odświeżyć. A poza tym w sąsiedniej celi siedział jakiś muzyczny pijak i awanturował się całą noc. Zupełnie nie mogłem zasnąć.

Sklep tekstylny, wcisnięty pomiędzy dwie francuskie restauracje na 49 Ulicy, prowadził od jakiegoś czasu Barry Lodge. Był to krępki staruszek, obrotny jak mały kot. Spojrzał na mnie zdziwiony, kiedy go pozdrowiłem.

— A niech cię! — powiedział. — Nie pokazywać się tyle czasu!

— Interesy — wyjaśniłem witając go serdecznie. — Nieustanna walka o to, żeby suma zarabianych pieniędzy choć trochę przewyższała wydatki.

W jego śmiechu słychać było grzechotanie sztucznej szczęki. Miał dużą siwą głowę nad ogromnym brzuchem. I mieścił w sobie więcej optymizmu, niż wszyscy sklepiarze razem wzięci.

— Wszyscy się nad tym głowią — zauważyłem. — Choć niektórym pewnie przychodzi łatwiej niż innym.

Czekał, żebym go pochwalił. Spojrzałem na półki z towarem i zauważyłem:

— Chyba nie możesz narzekać. Z dumą rozejrzałem się po sklepie.

— Bywało gorzej — zgodził się.

A potem podszedł do drzwi wejściowych, przekreślił klucz w zamku, a tabliczkę z napisem „zamknięte” odwrócił do ulicy.

— I tak wypadła przerwa na lunch — wyjaśnił. — Skoro przyszedłeś, masz czas. Chodźmy na zaplecze.

Poprowadził mnie do małego pomieszczenia, zastawionego kartonowymi pudłami. Był tu mały stolik i parę krzeseł. Na stole stał termos z kawą, a na tacy leżały kanapki, starannie zawinięte w papier śniadaniowy.

— Wieki ci nie widziałem! — cieszył się Barry. — Myślałem nawet, że wyprowadziłeś się ze swojego biura.

— Jeszcze tam jestem. Na razie.

Zażmiał się w sposób, jaki zawsze lubiłem. Wesół i nadzwyczaj żarliwy.

— Słyszalem, że ktoś ci wyszykował niezły numer. Jestem rad, że nie jednak nie zapuszkował.

— Próbowałem — wyjaśniłem. — Ostatecznie doszli do wniosku, że nie jestem najgłupszym detektywem w tym mieście i nie zrobiłbym czegoś takiego na własnym progu.

— Wspaniale myślisz, co?

Wyciągnął parę puszek z piwa i postawił je na stole. Cieszył się z mojej wizyty, a ja miałem wrażenie, że faktycznie nie widzieliśmy się od bardzo dawna. Barry postarał się o naszego spotkanie w ubiegłym roku.

— Często się — powiedział zachęcająco.

Wziąłem puszkę do ręki, a on przysiadł mi się trochę spłoszonym wzrokiem. Kiedy wypilem, popatrzył mi w oczy i zapylał poważnie:

— Czy nie myślisz, że ten facet, którego ktoś rąbnął u ciebie, zginął w twoim zastępstwie?

Skrzywiłem się i skinąłem głową. Taka możliwość od jakiegoś czasu nie dawała mi spokoju.

— Prawdopodobnie — przyznałem. — Choć zupełnie nie znalazłem człowieka i nie wiem, czego mógł chcieć od mnie ten Douglas.

Barry Lodge wypił piwo i odstawił puszkę. Ręka mu drżała i nie przyszło mu to łatwo. Zauważyłem moje spojrzenie.

— Jesteś zapracowanym gościem — powiedział. — Rozumiem więc, że masz mało czasu na odpowiadanie pytań. Właśnie dlatego, że Wal prosto z mostu. Poza starą przyjaciółnią, co cię tu jeszcze sprowadza, Peter? Potrzebujesz forsy? Nie ma sprawy. Dla ciebie zawsze wyskrobie parę dolarów. Mów, bez owijania w bawełnę. Wiesz, że nie będę się migał od pomocy.

— Potrzebuję paru informacji, Barry — wyjaśniłem. — Pomyślałem o tobie, ponieważ zawsze był z ciebie człowiek światowy. Ten zabity facet nazywał się Frederick Douglas. Trzydziestoletni, kawaler. Parę lat temu miał wyrok za napad.

Barry uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Weź jeszcze piwa. A więc to jednak on... Zdjęcie w gazecie wydało mi się znajome, choć nie wszystkie dane mi pasowały. Tak, słyszałem o kims takim. Nawet widziałem go parę razy na dziedzińcu San Quentin. Chyba nigdy z nim nie rozmawiałem, bo miałem swoje kółko. Poza tym ten Douglas był trochę... mało męski.

— Zgadza się — potwierdziłem. — Był pedalem.

— Szybko go zidentyfikowali — powiedział pod adresem policji.

— Jasne. Ale spóźniłem się, że trochę trudniej będzie im iść z tym dalej. Chciałbym to wykorzystać. Może pamiętasz, z kim się zadował w kryminale, albo co robił po wyjściu?

— Niestety — rozłożył ręce.

— Ale pewnie mógłbyś się czegoś dowiedzieć — kusilem go. — Na przykład, gdzie szukał kogoś, kto z nim był po opuszczeniu San Quentin.

Zmartwił się. Pogłodził czoło, chrząknął.

— Wiesz, że się właściwie wycofałem — powiedział uciekając spojrzeniem. — Praktycznie nie mam już prawie kontaktów. Sklep zabiera cały mój czas, a i sam nie jestem taki sprawny, jak to bywało dawniej.

Nie powiedziałem nic. Wiedziałem, że sam podejmie decyzję. Zastanawiał się.

ciąg dalszy we wtorek.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK ROLNIKÓW, KÓŁEK i ORGANIZACJI ROLNICZYCH w Białymstoku, ul. Warszawska 43
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów n/w:

1. Polonez, rok prod. 1979, nr rej. BKD 856B
cena wywoławcza 5.000.000 zł

2. Nysa, rok prod. 1986, nr rej. BKD 566B
cena wywoławcza 4.200.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5 lipca 1989 r. o godz. 10 w WZRKiOR w Białymstoku, ul. Warszawska 43

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej na 2 godziny przed rozpoczęciem przetargu w kasie Związku.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 19 lipca br. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wycofania z przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Samochody można oglądać w dni robocze w godz. 8—15 w Białymstoku, ul. Warszawska 43.

k 3119-1

REJONOWY ODDZIAŁ WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU INWESTYCJI ROLNICZYCH w GIŻYCKU ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— sam. furgon syrena R-20, nr silnika 364641, nr podwozia 419015, rok produkcji 1978,
— cena wywoławcza 250.000 zł.

I przetarg odbędzie się w dniu 7 lipca 1989 r. o godz. 10 w biurze RO WZIR przy ul. Łuczajskiej 1 w Giżycku — II przetarg o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na nasze konto PBK O/Giżycko 377838-1355-225.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 8—14 oprócz dni wolnych od pracy.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2915-1

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w SUWAŁKACH, ul. Przytorowa 24 ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w przedmiotów:

1. sam. osobowy fiat 126p, rok prod. 1984
— cena wywoławcza 1.600.000,—

2. sam. osobowy FSO 1500, rok prod. 1980 bez silnika, skrzyni biegów i drobnego wyposażenia
— cena wywoławcza 2.000.000,—

3. sam. ciężarowy żuk A07, rok prod. 1976
— cena wywoławcza 1.400.000,—

4. sam. specjalny star A29 (pogotowie techniczne-zdemontowane wyposażenie), rok prod. 1974
— cena wywoławcza 2.100.000,—

5. sam. specjalny star A29 (Osinobus — zamontowany silnik wysokoprężny po naprawie głównej, rok prod. 1981
— cena wywoławcza 4.200.000,—

6. walec drogowy prod. kraj. WDS-10A, rok prod. 1986
— cena wywoławcza 5.000.000,—

7. agregat prądotwórczy PAB 4 moc 5,5 kVa,
— cena wywoławcza 250.000,—

8. spawarka SPB 315
— cena wywoławcza 50.000,—

9. silnik samochodu star A29, nr fabr. 89588
— cena wywoławcza 100.000,—

10. silnik sam. star A29, nr fabr. 01418
— cena wywoławcza 50.000,—

11. silnik sam. UAZ nr fabr. 40908263
— cena wywoławcza 100.000,—

12. silnik sam. UAZ, nr fabr. 1205060
— cena wywoławcza 50.000,—

13. silnik D 65LS (kop. E 302 i Białorus), nr fabr. 60167
— cena wywoławcza 100.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 5 lipca 1989 r. o godz. 10 w siedzibie Rejonu.

Przedmioty przetargu udostępnione będą do oglądania w dwa dni przed przetargiem w godz. 10—14 w siedzibie RDP. Kompletność sprzedawanych przedmiotów będzie taka, jak przedstawione do oglądania.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić do kasy RDP wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 19 lipca br. o godz. 10 na warunkach podanych — za cenę wywoławczą obniżoną o 50 proc.

Rejon Dróg Publicznych zastrzega prawo wycofania z przetargu w całości lub części zgłoszonych przedmiotów.

k 2960-1

REJON BUDOWY DRÓG I MOSTÓW w Bielsku Podlaskim ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY I i II na sprzedaż:

1. Samochód Nysa 522
— cena wywoławcza 880.000 zł

2. Samochód Star C-28 „ciągnik siodłowy”
— cena wywoławcza 1.116.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lipca 1989 r. o godz. 10.00 w RBDiM Bielsk Podlaski, ul. Sportowa 4.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Wpłaty należy dokonać w kasie RBDiM.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Samochody można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i wolnych dni od pracy w godz. 8—14 w RBDiM Bielsk Podlaski.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3112-1

WZSW SUWAŁKI REJONOWE KIEROWNICTWO ROBÓT KONSERWACYJNYCH w WEGORZEWIE, ul. Armii Czerwonej 62 ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY w dniu 6 lipca 1989 r.

o godz. 10 na sprzedaż dla rolników indywidualnych członków Spółek Wodnych z województwa suwalskiego i pracowników Wojewódzkiego Związku Spółek Wodnych:

— ciągnik C-360, nr fabr. 337473, rok prod. 1973
— cena wywoławcza 743.453,—

oraz I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— sam. tarpan, rok prod. 1984, nr fabr. 48708,
— cena wywoławcza 1.880.032 zł

— syrena R-20, rok prod. 1977, nr fabr. 373852
— cena wywoławcza 289.713 zł

Na sprzęt nie sprzedany w I przetargu ogłasza się II przetarg w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy RKRK Węgorzewo w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzegamy możliwość wycofania się z przetargu bez podania przyczyn. Nasz tel. nr 32-15 Węgorzewo.

k 2916-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w MARIANOWIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na n/w sprzęt rolniczy:

1. PGR Marianowo

— ciągnik Ursus C-355 204491 1.262.529,—

— dmuchawa DT-24 1986 108.334,—

— kosiarka rotacyjna ZTR-165 5386 254.250,—

— roztrzaskacz obornika RT41h 19810 626.472,—

KLUB JEZDZIECKI „BIAŁYSTOK” W CZASIE WAKACJI

organizuje

**ZAJĘCIA Z JAZDY KONNEJ DLA WSZYSTKICH
CHĘTNYCH (młodzieży i dorosłych)**

Cykl szkoleniowy trwa dwa tygodnie.

Zgłoszenia przyjmujemy, bliższych informacji u-
dzielamy codziennie na terenie KJB w godz. 8-18
pod nr. tel. 432-994.

Osobisty kontakt zainteresowanego z Klubem jest
wskazany.

k 3564-1

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY „CEZAR” Białystok, ul. Knyszyńska (pod wiaduktem)

ZATRUDNI

od 1 sierpnia 1989 r. na bardzo atrakcyjnych war-
unkach płacowych

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- ▼ zecer — składacz ręczny
- ▼ maszynista — typy lub offsetowy
- ▼ introligator przemysłowy
- ▼ uczniów na maszynach typy.

Informacja w siedzibie Zakładu od godz. 10-14 lub
tel. 512-960.

g 4138-1

WYTWÓRCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Hajnówce

ZATRUDNI

natychmiast na dobrych warunkach płacowych
SZWACZKI w zakładzie odzieżowym.

Informacji udzielamy w siedzibie Spółdzielni w Haj-
nówce, ul. Proletariacka 16a, pokój nr 8 w godz.
7-15 w dniach roboczych.

k 3278-0

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu
naszej byłej pracownicy

Leokadii Karniej

składają:
Dyrekcja i pracownicy Zespo-
łu Opieki Zdrowotnej w
Moskach. k 3525-1

Wyrazy szczerego współczucia

Ryszardowi Rutkowskiemu

z powodu śmierci

ŻONY

składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakła-
dowa i pracownicy „Eltor”
w Białymstoku. k 3524-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci
naszego pracownika

Józefa Snarskiego

składają:
Dyrekcja oraz współpracow-
nicy ZBUT „Unitra-Elimas”
w Białymstoku. k 3534-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżankom Zinaidzie Adamik i Ninie Gościk

z powodu zgonu

BRATA

składają:
pracownicy Szkoły Podstawa-
wej, ZNP i GZEAŚ w Gród-
ku. k 3525-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Jerzemu Janickiemu

z powodu śmierci

SYNA

składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Wydziału Gospodarki Komu-
nalnej i Mieszkaniowej U-
rzędu Wojewódzkiego w Biał-
ymstoku. k 3526-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu
naszego pracownika

Inż. Mieczysława Peryla
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Okręgowej Stacji Hodowli
Zwierząt w Białymstoku. k 3523-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Kazimierzowi Filińczukowi

z powodu zgonu

OJCA

składają:
Członkowie Zarządu, POP,
Zw. Zawodowe, współpracow-
nicy SUR w Juchach. k 3522-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr mgr Helenie i Mikołajowi Stepaniukom

z powodu zgonu

TEŚCIA I OJCA

składają:
Muzeum Pedagogiczne, Komitet
Rodzicielski i uczniowie Li-
ceum Ogólnokształcącego z
BJN w Białymstoku. k 3527-1



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO- USŁUGOWE „JAMAR” Sp. z o.o.

42-200 Częstochowa

ul. Woj. Polskiego 281/285 Motel-Orbis
tel. 529-00, 572-33, wewn. 105, tlx 037670 jamar pl
**OFERUJEMY do natychmiastowej sprzedaży dla
jednostek gospodarki społecznej:**

- ▼ samochody ciężarowe i dostawcze: Liaz, Kamaz,
Jelcz, Nysa, Żuk, Star, Tarpan, Mercedes
- ▼ ciągniki siodłowe: Kamaz, Jelcz
- ▼ cementonaczepy, cysterny
- ▼ naczepy niskopodwoziowe i przyczepy wszelkich
typów
- ▼ koparki
- ▼ autokary TAM

o raz i
przyjmujemy w komis lub kupujemy od j.g.u. i
osób fizycznych z całego kraju:

- ▼ samochody ciężarowe i dostawcze, ciągniki siod-
łowe i cementonaczepy, naczepy, przyczepy, inny
sprzęt specjalistyczny.

Proponujemy bardzo korzystne warunki.
Wystawiamy rachunki, realizacja zamówień wg. ko-
lejności wpływu.

„JAMAR” najlepszym partnerem handlowym.

ZAPRASZAMY.

k 2703-0

OBCA WALUTĘ NAJKORZYSTNIEJ WYMIENISZ — SPRZEDASZ — KUPISZ

w Kantorze wymiany Edwarda Wysznińskiego
w Domu Wycieczkowym „Turystycznym”
przy ul. Armii Czerwonej 32 w Elku
w godz. 8-18, tel. 24-19.

p-691-00

usługi

TELENAPRAWA, 511-353, Kibisz k 4254-0

SERWIS telewizorów zagranicznych
i krajowych. Przekształca PAL
SECAM, video, UKF. HOKOMEX
293-38 ul. Pragi 7. k 3447-0

TELENAPRAWA 234-13, Zamajtyś. k 3911-0

REGENERACJA kineskopów w do-
mu klienta. 434-047, Młota. k 4053-0

VIDEOKAMERA, Bućko. Tel. k 4066-0

WIDEOKAMERA „Panasonic”
wszystko. J. Jach 410-350. k 3794-0

DRZWI harmonijkowe, drewniane
— montuje. Tel. kier. 089 —
33-39-05, Kobus. k 3992-0

CZYSZCZENIE dywanów. Blendzio 512-
307. k 4093-0

ZALUZYJE zwykłe — kolorowe.
Ketrzyn 51-57. p 686-0

CYKLINOWANIE. 510-480, Górski. k 4042-0

GAZ — service. 356-40, Masłowski. k 4148-0

AUTOALARMY. Inż. Sosnowski. k 3941-0

ALARMY, domofony. 85-745, Inż.
Niezyporuk. k 4107-0

AUTOALARMY. 33-100 (po 19), Łu-
piński. k 4120-0

GARAŻE, haki holownicze, kraty,
ogrodzenia, kottły. 284-77, Bielaw-
ski, Słanka 31A. k 3634-00

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie
samochodów. A. Sierocki, Warmi-
ska 43. k 4255-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Usługowe
„As-Con” Spółka z o.o. infor-
muje o zawieszeniu działalności
w zakresie wziętych komowych le-
karszy specjalistów do odwołania,
z wyjątkiem wizyt lekarzy specja-
listów z zakresu pediatrii. Zgło-
szenia będą przyjmowane pod ni-
merem telefonu 417-805 lub 513-301.
k 3458-1

ASFALCIARZA, brukarza, beto-
niarza, murarza, hydraulika,
traktorzystę, kierowcę mechanika
zastrudnił firma prywatna
Warszawa. Oferty 801742 Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 3123-00

AUDI 100 — 5D (1979 rok) —
sprzedam. Pracownia do robót
wykończonych domu — za-
trudnia. Tel. 418-791. k 4305-1

LUKSURY, mozaiki, terakoty —
kupię. Tel. 15-33-54. k 4323-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Usługowe
„As-Con” Spółka z o.o. infor-
muje o zawieszeniu działalności
w zakresie wziętych komowych le-
karszy specjalistów do odwołania,
z wyjątkiem wizyt lekarzy specja-
listów z zakresu pediatrii. Zgło-
szenia będą przyjmowane pod ni-
merem telefonu 417-805 lub 513-301.
k 3458-1

ASFALCIARZA, brukarza, beto-
niarza, murarza, hydraulika,
traktorzystę, kierowcę mechanika
zastrudnił firma prywatna
Warszawa. Oferty 801742 Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 3123-00

AUDI 100 — 5D (1979 rok) —
sprzedam. Pracownia do robót
wykończonych domu — za-
trudnia. Tel. 418-791. k 4305-1

LUKSURY, mozaiki, terakoty —
kupię. Tel. 15-33-54. k 4323-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Usługowe
„As-Con” Spółka z o.o. infor-
muje o zawieszeniu działalności
w zakresie wziętych komowych le-
karszy specjalistów do odwołania,
z wyjątkiem wizyt lekarzy specja-
listów z zakresu pediatrii. Zgło-
szenia będą przyjmowane pod ni-
merem telefonu 417-805 lub 513-301.
k 3458-1

ASFALCIARZA, brukarza, beto-
niarza, murarza, hydraulika,
traktorzystę, kierowcę mechanika
zastrudnił firma prywatna
Warszawa. Oferty 801742 Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 3123-00

AUDI 100 — 5D (1979 rok) —
sprzedam. Pracownia do robót
wykończonych domu — za-
trudnia. Tel. 418-791. k 4305-1

LUKSURY, mozaiki, terakoty —
kupię. Tel. 15-33-54. k 4323-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Usługowe
„As-Con” Spółka z o.o. infor-
muje o zawieszeniu działalności
w zakresie wziętych komowych le-
karszy specjalistów do odwołania,
z wyjątkiem wizyt lekarzy specja-
listów z zakresu pediatrii. Zgło-
szenia będą przyjmowane pod ni-
merem telefonu 417-805 lub 513-301.
k 3458-1

ASFALCIARZA, brukarza, beto-
niarza, murarza, hydraulika,
traktorzystę, kierowcę mechanika
zastrudnił firma prywatna
Warszawa. Oferty 801742 Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 3123-00

AUDI 100 — 5D (1979 rok) —
sprzedam. Pracownia do robót
wykończonych domu — za-
trudnia. Tel. 418-791. k 4305-1

LUKSURY, mozaiki, terakoty —
kupię. Tel. 15-33-54. k 4323-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Usługowe
„As-Con” Spółka z o.o. infor-
muje o zawieszeniu działalności
w zakresie wziętych komowych le-
karszy specjalistów do odwołania,
z wyjątkiem wizyt lekarzy specja-
listów z zakresu pediatrii. Zgło-
szenia będą przyjmowane pod ni-
merem telefonu 417-805 lub 513-301.
k 3458-1

ASFALCIARZA, brukarza, beto-
niarza, murarza, hydraulika,
traktorzystę, kierowcę mechanika
zastrudnił firma prywatna
Warszawa. Oferty 801742 Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 3123-00

AUDI 100 — 5D (1979 rok) —
sprzedam. Pracownia do robót
wykończonych domu — za-
trudnia. Tel. 418-791. k 4305-1

LUKSURY, mozaiki, terakoty —
kupię. Tel. 15-33-54. k 4323-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Usługowe
„As-Con” Spółka z o.o. infor-
muje o zawieszeniu działalności
w zakresie wziętych komowych le-
karszy specjalistów do odwołania,
z wyjątkiem wizyt lekarzy specja-
listów z zakresu pediatrii. Zgło-
szenia będą przyjmowane pod ni-
merem telefonu 417-805 lub 513-301.
k 3458-1

ASFALCIARZA, brukarza, beto-
niarza, murarza, hydraulika,
traktorzystę, kierowcę mechanika
zastrudnił firma prywatna
Warszawa. Oferty 801742 Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 3123-00

AUDI 100 — 5D (1979 rok) —
sprzedam. Pracownia do robót
wykończonych domu — za-
trudnia. Tel. 418-791. k 4305-1

LUKSURY, mozaiki, terakoty —
kupię. Tel. 15-33-54. k 4323-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Usługowe
„As-Con” Spółka z o.o. infor-
muje o zawieszeniu działalności
w zakresie wziętych komowych le-
karszy specjalistów do odwołania,
z wyjątkiem wizyt lekarzy specja-
listów z zakresu pediatrii. Zgło-
szenia będą przyjmowane pod ni-
merem telefonu 417-805 lub 513-301.
k 3458-1

ASFALCIARZA, brukarza, beto-
niarza, murarza, hydraulika,
traktorzystę, kierowcę mechanika
zastrudnił firma prywatna
Warszawa. Oferty 801742 Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 3123-00

AUDI 100 — 5D (1979 rok) —
sprzedam. Pracownia do robót
wykończonych domu — za-
trudnia. Tel. 418-791. k 4305-1

LUKSURY, mozaiki, terakoty —
kupię. Tel. 15-33-54. k 4323-1

„ELEKTRA” SPÓŁDZIELNIA PRACY

81-659 Gdynia, ul. Wąska 8, tel. 24-11-69, 24-13-37,
tlx 054520.

UWAGA! Użytkownicy przemysłowych instalacji
ciepłowniczych, Spółdzielnie Mieszkaniowe, właścici-
ele domków jednorodzinnych, ogrodnicy, posiada-
cze etażowego ogrzewania mieszkań:

**KAMIEŃ KOTŁOWY PRZESTAJE BYĆ PROBLE-
MEM** dzięki zastosowaniu **MAGNETYZERÓW**.

Magnetyzery:

- zapobiegają osadzaniu się kamienia kotłowego i
niszczą istniejące już osady,
- gwarantują wymierne oszczędności energetyczne,
- zapewniają lepszą wymianę ciepła,
- zmniejszają korozyjność instalacji,
- nie wymagają dozoru, regulacji ani zasilania

Zainteresowanym wysyłamy dokumentację technicz-
ną naszych urządzeń.

Produkujemy magnetyzery o następujących wydaj-
nościach przepływu: 1,4-5,5 m³/h, 5,8-23,5 m³/h,
30-120 m³/h i większe.

Istnieje możliwość odbioru urządzeń w Łomży, ul.
Świerczewskiego 7B, tel. 22-13.

Składanie zamówień: Agencja S.P. „Elektra” w Gd-
yni, 18-403 Łomża, skr. poczt. 64.

OFERUJEMY także:

**ZABEZPIECZENIE MUROW PRZED WILGOCIĄ
GRUNTOWĄ,**

- przynoszące szybkie i trwałe efekty
- nietoksyczne (świadectwo Państwowego Zakładu
Higieny)
- nie wymagają wyłączenia budynków z eksploa-
tacji
- sprawdzone na wielu obiektach metodą iniekcji
krystalicznej, która zastępuje izolację poziomą.

k 3276-00

S.P. „AGREM”

POLECA SVOJE USŁUGI

w zakresie projektowania

▼ INSTALACJI CHŁODNICZYCH ▼

- ▼ założenia techniczno-ekonomiczne
- ▼ projekty techniczne
- ▼ ekspertyzy
- ▼ opinie.

15-201 Białystok, ul. Warszawska 79, tel. 413-272,
tlx 852665.

k 3102-00

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH I MONTAŻOWYCH „KONSUD” S.A. w KRAKOWIE

ZATRUDNI

na bardzo korzystnych warunkach płacowych pra-
cowników w następujących zawodach:

- monter-spawacz
- murarz pieców przemysłowych

Praca na terenie Huty im. Lenina w Krakowie.
Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny
z naszą firmą: nr 44-88-69 w Krakowie w godz.
7-15. Zapewniamy kwatery.

k 2966-00

UWAGA PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „KEYSTONE”

w STARYCH JUCHACH

ZATRUDNI

▼ SZWACZKI ▼

do Zakładu Konfekcji w Starych Juchach z Elku
lub ze wsi po trasie do Starych Juch.

Bardzo wysokie płace!

k 2867-00

Rejon Energetyczny w Wysokim Mazowieckim zawiadamia o-
biorców o przebiegu w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi
w miejscowościach: Chmielów, Dąbrowa, Budziszewo od dnia
4.07.89 godz. 8 do dnia 6.07.89 godz. 15.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny w Wysokim
Mazowieckim, telefon 31-09.

k 3361-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR — nieczynne.

KINA

„Północ” — „Cobra” (USA), 1.
„Gdy” — „Koreański” (USA), 1.
„Gdy” — „Koreański” (USA), 1.
„Gdy” — „Koreański” (USA), 1.
„Gdy” — „Koreański” (USA), 1.
„Gdy” — „Koreański” (USA), 1.
„Gdy” — „Koreański” (USA), 1.
„Gdy” — „Koreański” (USA), 1.
„Gdy” — „Koreański” (USA), 1.
„Gdy” — „Koreański” (USA), 1.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Białystok — „Pożegnanie
Afryki” (USA, 12).
Dąbrowa Białostocka — „Kaczor
Fizyczny” (USA, 13).
Hajnówka — „Elektroniczny
morderca” (USA, 13).
Sokółka — „Stowarzyszenie zio-
tychów” (franc., 13).
Suwałki — „Malone” (USA, 13).
Łomżyński

Łomża — „Millennium” — Dom przy
Carroll Street” (USA, 13).
Łomża — „Północ” (USA, 13).
Łomża — „Północ” (USA, 13).
Łomża — „Północ” (USA, 13).
Łomża — „Północ” (USA, 13).
Łomża — „Północ” (USA, 13).
Łomża — „Północ” (USA, 13).
Łomża — „Północ” (USA, 13).
Łomża — „Północ” (USA, 13).
Łomża — „Północ” (USA, 13).

Suwałki — „Baltyk” — „Samotny
wilk” (USA, 13).
Suwałki — „Baltyk” — „Samotny
wilk” (USA, 13).
Suwałki — „Baltyk” — „Samotny
wilk” (USA, 13).
Suwałki — „Baltyk” — „Samotny
wilk” (USA, 13).

Łomża — „Millennium” — Dom przy
Carroll Street” (USA

SPORT SPORT SPORT SPORT

I LIGA ZAKOŃCZONA

Pogoń—Śląsk 2:1

W minioną sobotę, 24 bm. rozegrany został zaległy mecz ekstraklasy. Piłkarze Pogoni Szczecin pokonali Śląsk Wrocław 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Pogoni — Sokolowski (20 min.) i Cizio (65 min. z rzutu karnego), dla Śląska — Rucha (43 min.).

Wynik tego spotkania nie miał większego wpływu na układ tabeli. Pogoń awansowała na 13 miejsce, lecz i tak musi stanąć do meczu barażowego o pozostanie w I lidze, Śląsk Wrocław utrzymał się na 9 miejscu.

A oto końcowa tabela I ligi sezonu 1988/89:

1. Ruch Chorzów	52	48:18
2. GKS Katowice	47	50:24
3. Górnik Z.	45	55:29
4. Legia	43	41:19
5. Stal	33	35:27
6. Lech	33	39:32
7. Widzew	29	27:27
8. Jagiellonia	29	22:27
9. Śląsk	28	34:35
10. ŁKS	26	34:45
11. Olimpia	25	33:41
12. Wisła	23	35:48
13. Pogoń	20	34:50
14. Jastrzębie	19	24:43
15. Górnik Wb.	15	22:44
16. Szombierki	13	33:57

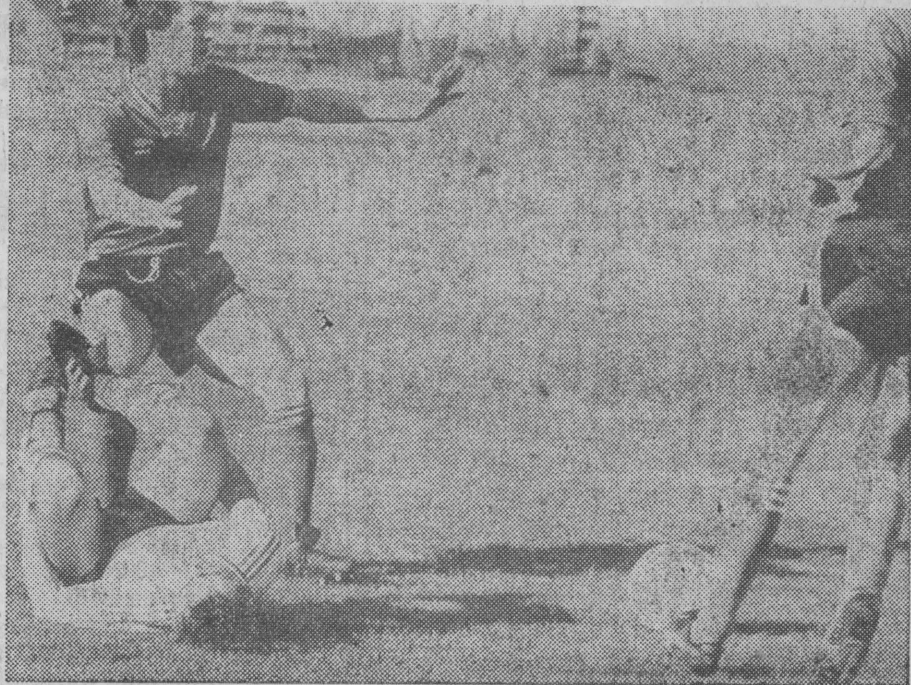
(mark)

Baraże o II ligę

W sobotę i niedzielę, 24 i 25 bm. przeprowadzone zostały pierwsze mecze barażowe o wejście do II ligi piłkarskiej.

Oto rozstrzygnięcia: Resovia Rzeszów — GKS Tychy 3:2, Bałtyk Gdynia — Garbarnia Kraków 1:0, Bug Wyszków — Słomka Gorzów 0:0, Górnik Knurow — Miedź Legnica 1:2, Piast Nowa Ruda — Stal Stocznia Szczecin 2:2, Odra Wodzisław — Elana Toruń 2:0, Lechia Gdańsk — Włocławek Babianice 4:1, GKS Belchatów — Siarka Tarnobrzeg 1:1.

Rewanż odbędą się 28 czerwca br.



Puchar Polski dla Legii, uznanie dla Jagi

Było to w Olsztynie 24 czerwca 1989 r.

Ciąg dalszy ze str. 1

DZUŻYNY WYSTĄPIŁY W NASTĘPUJĄCYCH SKŁADACH

JAGIELLONIA — Mirosław Sowiński, Dariusz Bayer, Mariusz Lisowski, Andrzej Ambroży, Antoni Cywik, Dariusz Czykier, Wiesław Romanuk (67 min.), Janusz Szuga, Jarosław Bartnowski, Jacek Bayer, Jerzy Leszczyk, Jarosław Michalewicz (67 min. Cezary Kulesza).

LEGIA — Zbigniew Robakiewicz, Jacek Bak (71 min. Andrzej Łatka), Juliusz Kruszankin, Dariusz Wdowczyk, Zbigniew Kacmarek, Krzysztof Budka, Jan Karaś, Krzysztof Iwanicki, Leszek Pisz (29 min. Marek Łewiak), Dariusz Dziekanowski, Roman Kosecki.

Sędzią głównym był Krzy-

sztof Perek, na liniach — Jan Szymkowiak i Jacek Kłodziński (z Poznania).

Oczywiście najwierniejsi Jagielloni kibice przybyli na stadion Stomilu w Olsztynie; bardzo wielu zasiadło przed telewizorami. Dla nich więc opis meczu nie jest konieczny. Godzi się jednak odnotować wydarzenia na boisku, bo było na co popatrzeć.

Rozpoczęła Legia i od razu uzyskała lekką przewagę, która po kilku minutach doprowadziła m.in. do rzutu wolnego. Podawał Wdowczyk, wrzucił Kosecki i w 7 min. woleja strzela biskawicznie nie do obrony, 1:0 dla Legii, a my wszyscy na trybunach zamarliśmy.

Za szybko ta bramka — mówili do siebie kibice Jagiellonii.

A nie mówili — pomyślał zapewne trener Krzy-

sztof Buliński, który w przeddzień meczu na treningu ćwiczył z drużyną... dokładnie to samo: wrzucił Legii na Koseckiego... Obroncy białostoccy mieli więc przeciwstawić ten oczywisty wariant gry Legii. Tymczasem i akasnik warszawski nie dał się upilnować Cywikowi i strącił bramkę.

Siła Legii od tego momentu czuje się wyraźnie. Jest szybka, zdecydowana i ma w swoich szeregach przynajmniej trzech zawodników, którzy umiejętnie rozciągają lub „przegrupowują” białostocką obronę. Ta często gubi się, wobec zagrywek legionistów staje niezdobywana.

Nie znaczy to, że białostoczanie oddają pole bez walki, ale ich ataki ma coś z aktyki małych kroczków, na co warszawianie odpowiadają szybkimi kontrami. Powoli jednak gra się wyrównuje, a w 18 minucie Michalewicz po podaniu Czykiera strzela głową — trochę tylko niecelnie. To był ten moment, kiedy wydawało się, iż Jagiellonia wychodzi „z dolki”, ale w tej samej chwili wychodzi kontra, Iwanicki strzela silnie na bramkę, Sowiński... wybijając niefortunnie wprost pod nogi Dziekanowskiego, a ten nie marnuje szansy. Jest 2:0.

Konsternacja na trybunach, gdzie siedzą białostoczanie i szalona radość wśród kibiców Legii. Wygląda na to, że jest już „po meczu”. W gronie sympatyków Jagiellonii zaczynają się martwić o to, czy przypadkiem nasza drużyna nie stanie się do końca tylko tłem dla warszawian. Zresztą — trzeba być młodym i optymistycznym, lepiej wyszłuchanych i zbytkich pociech Legii, niewiele to daje. Gra bardzo często zaczyna się dopiero od środka — białostockiej połowy boiska, gdzie agresywny i ofensywnie grający Bak doprowadza piłkę, a tam czują się Dziekanowski, Kosecki i cyrygający ofensywą Iwanicki.

Znamienne — wtedy, gdy Jagiellonia odgrywa oddech, gdy zwiększa tempo, właśnie wtedy padają bramki dla Legii.

Tak było około 25 minuty, kiedy to po ładnej, szybkiej akcji jagiellończyków Czykier podał do Michalewicza, a ten będąc w pełnym biegu, przetrzelił. W chwilę potem Kosecki przejął odbitą przez Sowińskiego piłkę (po strzale znow Iwanickiego) i zrobiło 3:0 (28 min.).

Ala warto podziwiać i Jagiellonię. Po tej bramce wcale nie straciła rozpędu (co prawda — zawsze mniejszego od legionistów) i w 31 minucie Jerzy Leszczyk strzelił głową bramkę 3:1.

Można rzec, że w tym momencie rozpoczął się wielki mecz. Nadal wręcz niesamowity jest Kosecki: szybki, zwinny i niebezpieczny nawet gdy nie ma piłki. Ale trwa walka. Trochę mamy pretensji do Legii i sędziów, bo gra się zastrza, momentami poza granicę faulu. W tej walce żółta kartkę zarabia Czykier, ale nie jest żła. Ambitny i waleczny staje się Jacek Bayer.

I znow zagrożenie. Dwie minuty przed końcem pierwszej połowy Sowiński rozgrywa zwycięski pojedynkę z Koseckim, tuż

poza granicę własnego pola karnego.

Drużna połowa należy do Jagiellonii, o tyle, że to dzięki postawie białostoczan robi się „wielki mecz”. Wprawdzie w 53 min. Iwanicki przepięknym strzałem spoza pola karnego wprost w „okienko” pokonuje naszego bramkarza, ale nie zmniejsza to tempa walki Jagiellonii. Wynik 4:1 urzyna się przez kolejnych kilkanaście minut. W 66 min. po ładnej akcji całego zespołu Michalewicz pięknie strzela głową, piłka uderza w poprzeczkę, dochodzi do niej Jacek Bayer i... 4:2.

W chwilę potem trener Buliński dokonuje dwóch zmian. Za Romanuka (ambitnego) i Michalewicza (bardzo pracowitego) wchodzi Janusz Szuga i Cezary Kulesza i to wchodzi z niesłym skutkiem, czego wyrazem jest „bomba” Kuleszy po dośrodkowaniu Jacka Bayera. Jednak — bez skutku. To okres przewagi Jagiellonii. Pół bramką Legii kilka razy odbywa się „młyn”, są szanse na bramkę (m.in. strzał „w niebo” Szugy), ale gola strzela Dziekanowski w sytuacji sam na sam z Sowińskim 5:2.

tym meczem drużyną niespełnionych nadziei. Teraz dopisał nam szczęście, mogliśmy zagrać w pełnym składzie. Ten fascynujący mecz finałowy stworzył Jagiellonia i Legia pospolu. Gratuluję trenerowi Bulińskiemu. Ten mecz musiał się podobać.

„KRZYSZTOF BULIŃSKI

(trener Jagiellonii): — Gratuluję koleżce Strelauowi i całej swojej grupie za strata dwóch pierwszych bramek. Wszak to zwycięstwo ze strony Legii (wrzucił na Koseckiego) zwyciężyliśmy przed meczem. Ale stało się. Sowiński bronił ostatnio świetnie, ale przy drugiej i trzeciej bramce popełnił błędy. Jestem zadowolony z gry po przerwie i ambicji. Gratuluję dobrze, ale kontry Legii były niesłuszne. Zadowolony z warszawian, takich dwóch napastników jak Kosecki i Dziekanowski. A w ogóle mecz fascynujący, gdyby nasza liga była taka... Swojemu zespołowi życzę, aby zawsze i tak agresywnie jak dzisiaj.

Obaj trenerzy, a i dziennikarze zwracali uwagę na zna-



Dariusz Czykier należał do najważniejszych w zespole Jagiellonii.

Obserwujemy jeszcze twarde boje, nieudaną szarżę Dziekanowskiego, który w pośpiechu już tylko z bramkarzem Jagiellonii daje się mu ubiec. Pokazuje się niewidoczny przez kilkanaście minut Leszczyk (ładny strzał, ale w tło — boczną siatkę) i...

PUCCHAR DLA LEGII.

A DLA JAGIELLONII? Myślę, że uznanie. Dramaturgia meczu nie stworzyła warszawian, ale białostoczanie. Ulegli, bo z „tą Legią” w tę sobotę wygrać było niesamowicie trudno. Jest to po prostu klasowa drużyna.

Dziw bierze, że trzeba aż finału Pucharu, aby przekonać się, że mamy w Polsce klasowe drużyny.

Legia to zespół z gwiazdami. Jagiellonia — ma jeszcze sporo drogi przed sobą... do gwiazd. Z tego trzeba sobie zdawać sprawę — zarówno w klubie jak i w zespole. Ale Jagiellonia też to drużyna z charakterem.

Jeśli tego charakteru nie zabraknie w codziennej pracy treningowej, to — być może — przeżyjemy i w Białymstoku za jakiś czas radość z pucharu. O tym mówili też olżyński kibice i trenerzy na pomocowej konferencji.

NA KONFERENCJI POWIEDZIELI:

ANDRZEJ STRELAU (trener Legii): — Byliśmy przed

A tymczasem w Białymstoku...

...już od godz. 16.45 miasto było jak opustoszałe. Na ławeczkach w osiedlach jedynym starsze panie, pilnujące najmłodszych skrobów bawiących się w piaskownicach. Wszyscy inni zasiadli przed telewizorami. W wielu domach przetrwało nawet przyjęcia imieninowe, pośpiesznie przestawiano krzesła i fotele, odstawiano stoły na bok aby umożliwić wszystkim obejrzenie transmisji telewizyjnej.

I o a zaraz potem 2:0 dla Legii powstał ogromny jęk zawodu. Czyżby klęska? Krzyk

radości wstrząsnął budynkami gdy było 3:1.

W przerwie meczu trwały zacięte dyskusje, przerywane małą przekąską. Rzut oka na

Teleexpress i znowo... „wielki mecz”. 5:2! Bra-

no nas! Tylko szkoda, że trafiają w boczną

siatkę. Ale dobrze, że grają do końca. Ambit-

nie i z nerwem. Z sympatią i uznaniem

przyjęto wypowiedzi Kazimierza Górskiego i

Andrzeja Wójcika, dotyczące zwłaszcza Jagiellonii.

Wreszcie koniec meczu. Nikt nie miał pre-

tensji do naszych piłkarzy. Zagrali jak umieli i

potrafili najlepiej. Na tyle ich było stać. Dali

z siebie wszystko. Przeciwnik był jednak

lepszy.

— Ale to nie. Za rok może być lepiej. Wobec

tego — zdrowie Jagiellonii, duszkiem i do dna... (h)

Honolulu? —proszę bardzo

Rozmowa z Cezarym Wójcikim, wicedyrektorem Białostockiego Oddziału PP ORBIS.

— Panie dyrektorze, co to właściwie za firma, ten cały Orbis?

— Firma przedwojenna, powstała we Lwowie w 1923 roku. Początkowo była to spółka prywatnych akcjonariuszy zajmująca się wyłącznie sprzedażą biletów kolejowych. Potem przeszła ją państwo i zmieniły się funkcje Orbisu, które zresztą zostały do dzisiaj. Jesteśmy przede wszystkim biurem organizującym ludziom wypocinek stacjonarny i wycieczki turystyczne, zarówno zagranicę jak i krajowe.

— Mówi się o wysokim standardzie usług świadczonych przez Orbis, ale mówi się jednocześnie o tak zwanych orbisowskich cenach, które bywają wyższe od tego standardu. Co pan na to?

— Za pozwoleniem! My jedyni nie planujemy zysków, a w cenę naszych usług wliczamy tylko trzydzieści procent marży. Podkreślam wyraźnie, marży nie zysku. Zresztą w niektórych wypadkach jeszcze mniej. Na przykład wycieczki krajoznawcze dla młodzieży i dzieci obciążamy marżą jedynie czterdziestoprocentową. Czy zatem jesteśmy zdziercami? A co do standardu to nasza wieloletnia tradycja w zasadzie nie pozwala nam schodzić poniżej pewnego poziomu, chociaż nie zawsze się to udaje. Chcąc nie chcąc musimy na przykład korzystać z kempingów w Czechosłowacji czy z kwatery prywatnych w Bułgarii. Nawiasem mówiąc zawsze wybieramy i proponujemy naszym klientom miejsca i kwatery najlepsze, ale nie są to przecież hotele z kilkoma gwiazdkami.

— Takie preferencje?

— Takie chcielibyśmy preferować. Nasze społeczeństwo, zwłaszcza ostatnio, bardzo różnicuje się pod względem możliwości finansowych. Powinny więc istnieć firmy specjalizujące się w świadczeniu usług o ściśle określonym standardzie, od tego najniższego, aż po najwyższy.

— To znaczy jaki?

— Na poziomie światowym.

— Orbis świadczy takie usługi?

— W pewnym sensie tak. Zawarliśmy umowę z naszym jak gdyby odpowiednikiem w Austrii i każdy Polak, który ma dewizę, może się wybrać na każdą wycieczkę przez nich organizowaną. Do Honolulu? Proszę bardzo. My bierzemy tylko opłatę za przejazd z Warszawy do Wiednia.

— Z Honolulu wróćmy jednak na teren nam bliższy. Jakie tereny obejmuje swoim zasięgiem oddział białostocki?

— Oprócz Białostocka działamy także w Łomżyńskim i Ostrołęckim.

— A co oferuje swoim klientom?

— Jeśli chodzi o turystykę krajową, to przede wszystkim szereg wycieczek, przeważnie krajoznawczych. W tym roku przeprowadziliśmy już taką akcję szkolną. Woziliśmy dzieci do różnych miast niewiele na tym zarabiając. Teraz wysyłamy je na kolonie letnie do atrakcyjnych miejscowości. Dorosłym proponujemy natomiast wczasy. Mamy specjalne katalogi, z których każdy może sobie coś wybrać. Muszę jednak powiedzieć, że w niektórych miejscowościach miejsc już nie ma. Jeśli ktoś chce urlopować na przykład w Zakopanem, miejsce winien rezerwować sobie znacznie wcześniej. Warto również wspomnieć o naszych czasach specjalistycznych. Organizujemy odchudzające, lingwistyczne, nauki jazdy konnej, połączone ze zdobywaniem prawa jazdy i tak dalej. Ludzie chętnie z takiego czegoś korzystają.

— A jeśli chodzi o turystykę zagraniczną, to co nam Orbis może oferować?

— Także wycieczki, albo wczasy stacjonarne. Z ciekawych, a zupełnie nowych kierunków proponujemy Izrael i Ziemię Świętą. Dla wierzących taka wycieczka — pielgrzymka może być szczególną atrakcją.

— A coś bliżej?

— Nawiazaliśmy w tym roku kontakt i podpisaliśmy umowę z biurem turystycznym w Kownie. Dotychczas wymieniliśmy już po dwadzieścia kilka grup autokarowych, teraz na Litwę pojedzie kilkadziesiąt samochodów osobowych, a w najbliższym czasie odbędą się spływy kajakowe. Nasi goście popłyną Czarną Hańczą, my litewskimi rzekami.

— Wszystko to jest niewątpliwie bardzo pozytywne, ale jak się wchodzi do tego waszego pięknego i nowego budynku, to czasem zgroza ogarnia. Wasi klienci chcą wypocząć, a ile najpierw zdrowia muszą stracić, żeby dopchać się do kasy?

— To nasza największa bolączka, ale żadnej naszej winy w tym nie ma. Dzisiaj każdy Polak może jechać dokąd mu się tylko podoba. Pod tym względem jesteśmy już narodem europejskim, ale w ślad za swobodami obywatelskimi nie poszła infrastruktura obsługi klienta. Nasze kasy lotnicze mają już komputery, ale i one pracują sennie. Proszę zobaczyć, ile trzeba czekać na odpowiedź z centrali w sprawie rezerwacji jakiegoś rejsu! Na świecie trwa to sekundy, u nas długie minuty. Tak pracują nasze komputery, a co dopiero mamy mówić o kasach kolejowych, w których rezerwację każdego biletu kasjerki muszą potwierdzać telefonicznie. Muszą, bo przecież w każdym kraju istnieje tylko jeden ośrodek dyspozycyjny, innego systemu sprzedaży biletów nigdzie nie ma, bo być nie może. My po prostu nie jesteśmy przygotowani od strony technicznej na taki boom turystyczny. Proszę sobie tylko wyobrazić, że do RFN-u ludzie od nas jedzą teraz częściej niż do Gdańska czy Szczecina. To jest skala tego problemu.

— Z którymi trzeba coś jednak zrobić.

— Bez wątpienia. I wiemy co, tylko pieniądze są potrzebne.

— Piękne dzięki za rozmowę.

Rozmawiał: JANTAR



Fot. Let.

Zawisza—Gwardia 14:6

Zgodnie z przewidywaniami

Przed trudnym zadaniem staneli w sobotę piłkarze białostockiej Gwardii. Skrzyżowali oni swoje rekawice w wyjazdowym spotkaniu z liderem rozgrywek Zawiszą Bydgoszcz.

Mecz ten zakończył się zgodnie z przewidywaniami zwycięstwem Zawiszy 14:6. Najlepszą walkę z gwardystów stoczył młody Serebreny, który pokonał na punkty 2:1 Kujawę.

A oto wyniki walk, na pierwszym miejscu pokonany Gwardia: Chobrowski przegrał z Sakowskim 0:3, Szołt uległ Dolińskiemu dwa do remisu, Sniarski przegrał z Rogowskim jednogłośnie na punkty 0:3, Serebreny pokonał Kujawę 2:1, Kochanowski przegrał

z Gremsem 0:3, Lisowski uległ w II starciu przez rce Piotrowskiemu, Potocki pokonał 3:0 Matuszewskiego, Uścił przegrał przez podanie w starciu z M. Kuzmą, Gaziarkiewicz przegrał 1:2 z P. Kuzmą, Stasiewicz wygrał 2:1 z Sumińskim. (mark)

Pozostałe wyniki: Wisła Kraków — Górnik Knurow 14:0, Włoka Zabrze — Broń Radom 13:7, 1. Zawisza 9 12 109:71, 2. Włoka 8 10 98:82, 3. Wisła 9 10 85:94, 4. FAM 8 9 84:76, 5. Gwardia 8 7 78:82, 6. Górnik Kn. 8 6 71:89, 7. Victoria 7 6 60:80, 8. Wybrzeże 7 4 52:66. (mark)

Mazur Elk—FAM Chełmno 14:6

A. Lenda bohaterem meczu

Na bardzo wysokim poziomie stał mecz bokserki o wejście do II ligi pomiędzy Mazurem Elk i FAM Chełmno. Elcy bokserzy

sprawili dużą radość swoim kibicom pokonując na własnym ringu przy ul. Kościuszki wicelidera rozgrywek — zespół z Chełmna 14:6.

Bardzo dobrą walkę stoczył w wadze lekkopółśredniej Arkadiusz Lenda. Pokonał on kapitana rywali Marka Pytlisińskiego jednogłośnie na punkty. Dodać tu należy iż A. Lenda boksował po raz 53, gdy dla jego przeciwnika był to już 197 pojedynek.

Wyrzynało to spotkanie podopieczni trenera Tadeusza Białego potwierdził swą dobrą formę i należyte przygotowanie do rozgrywek.

A oto rozstrzygnięcia poszczególnych walk, na pierwszym miejscu zwyciężył Arkadiusz Lenda, wygrał 3:0 Łęcki, Krukowski wygrał jednogłośnie z Buzkowskim, Tyszkiewicz zwyciężył przez rce w I starciu Chachowski, Sulima pokonali 3:0 Szczygła, Lenda wygrał jednogłośnie z Pytlisińskim. W. Sawicki przegrał jednogłośnie na pkt. z Kowalskim. Szczygiel pokonał 3:0 Wichman, T. Sawicki dwa do remisu zwyciężył Krzyżanińskiego, Mentel przegrał 1:2 z Kuzmą, a Kaszkiel uległ 1:2 Elsmontowi. (td)

1. Miedź	10	15	122:76
2. Mazur	10	15	127:93
3. Zagłębie	10	13	120:78
4. FAM	10	12	118:96
5. Stal	9	12	88:90
6. Start E.	10	9	98:102
7. Start Wł.	10	8	98:102
8. Sokół	9	6	78:104
9. Prosta	7	6	73:127
10. Wisła	10	2	58:138

(mark)

Uwaga piłkarzy oldboye!

Wyjazd na rewanżowy mecz z oddolnymi Litwami odbędzie się 27 czerwca br. Wszyscy byli piłkarze, którzy udają się na to spotkanie proszeni są o złożenie paszportów w OZPN do godz. 13 w dniu dzisiejszym.

Ostatni trening przeprowadzony zostanie na stadionie Włókniarza przy ul. Antonimowskiej o godz. 17.00, również dzisiaj.

Wszystkim oldboym życzymy powodzenia. (mark)

Wakacje z piłką

BKS „Gwardia” Białystok zawiadamia, że spotkanie rodziców i dzieci mających uczestniczyć w zorganizowanych zajęciach piłkarskich odbędzie się 4 lipca (wtorek) o godzinie 17. na stadionie „Gwardii”.

Eliminacje strefowe do XVI OSM w la.

Dwa rekordy I. Czajko

Dwa rekordy okręgu w lekkoatletyce ustanowiła reprezentantka Białostocka, Izabela Czajko na odbytych w minioną sobotę i niedzielę eliminacjach strefowych do XVI OSM w Białymstoku.

Najpierw w sobotę, w biegu na 100 m osiągnęła wynik 12,03, a w dniu następnym pokonała swoje rywalki na 200 m osiągając czas: 24,80.

Izabela Czajko jest reprezentantką Polski na mistrzostwa Europy junierek w la, jest również zwyciężczynią zawodów nadziej olimpijskich, a na odbytych ostatnio Memoriale Kusocińskiego zajęła V miejsce czasem — 12,17.

Awans do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży wywalczyła również: Wioletta Okusko (Podlasie Białystok) — 100 ppł, 14,53, Marcin Doliński (Podlasie) —

100 m juniorków młodszych — 11,7, Marek Zareba (Maz. Zambrów) — 100 m j.m., 11,24, Aneta Szulc (Poznańskie Suwałki) — 100 m j.m. — 12,61, Sylwia Stawiec (Jawienka Białystok) — 800 m j.m., 2:13,43, Grzegorz Eljmont (Jagiellonia) — dysk juniorków, 50,72, Arkadiusz Maleszewski (Jawienka) — dysk j.m., 43,14, szatelnia kobiet (juniorów) — Jagiellonia (Zukowska, Kochanowski, Dybaćka, Czajko) — 40,10, Elżbieta Kowderdz (Podlasie) — 200 m juniorek, 25,49, Jarosław Wierzbowski (Stanisław Jurkiewicz (Jagiellonia) — kula j.m., 13,67 i 13,61.

Wyniki innych konkurencji, które zakończyły się późnym popołudniem zamieszczamy w późniejszym terminie. (mark)

ME w koszykówce mężczyzn

Jugosławia—Grecja w finale

Późnym wieczorem w niedzielę, 25 bm. zakończyły się w Zagrzebiu Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn.

Z grup eliminacyjnych wyszły zwycięskie zespoły: ZSRR i Włoch oraz Jugosławia i Grecja. W pierwszym meczu półfinałowym gospodarze turnieju reprezentacja Jugosławii gładko pokonała koszykarzy Włoch wygrywając 90:60. O wiele ciekawiej zapowiadało się drugie spotkanie o wejście do wielkiego finału. Zmierzły się w nim drużyny ZSRR i Grecji. Tak też się stało. Obroncy tytułu mistrzowskiego — Grecy po dramatycznej grze pokonali złoty medalistów z Seulu — koszykarzy ZSRR 81:80 (45:44).

Usterki na łączach, przepraszamy...

Do naszej informacji zamieszczonej w ubiegłym tygodniu z mistrzostw Polski juniorków i kobiet w kick-boxingu, które odbyły się w Siemiatyczach wkładamy się przykrymi błędami. Dotyczy to nazwisk: Marty Kichner, Renaty Szwał